

TYGODNIK POLITYCZNY

WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 35

ROK 4

Warszawa, niedziela 28 sierpnia 1938 r.

Cena 10 groszy
numeru

Opłata pocztowa
uiszczona gotówką

Redakcja i Administracja: Warszawa 1, Nowy Świat 47

Warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń
i informacje — na ostatniej stronie

SZEF SZTABU FRANCUSKICH WOJSK LOTNICZYCH W BERLINIE



Do Berlina przybył gen. Vuillemin, szef sztabu generalnego francuskich wojsk lotniczych. Gen. Vuillemin jest podejmowany przez zastępcę marszałka Goerlinga, gen. Milcha. — Na zdjęciu moment powitania francuskiego gościa na lotnisku w Staaken. Od lewej — gen. D. Astier, gen. Vuillemin, ambasador francuski w Berlinie Francois - Poncet i gen. lotnictwa Milch.

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI LUDU KRAIŃSKIEGO



W Sępólnie Kraińskim na Pomorzu w dn. 28-go b. m. odsłonięty zostanie pomnik wdzięczności ludu kraińskiego za odzyskaną wolność. Pomnik wyobraża potężną postać Chrystusa Króla na cokole, oraz postacie symboliczne dawnej Rzeczypospolitej i postacie z czasów obecnych, zjednoczone w pracy wszystkich zawodów dla teraźniejszej Polski.

PRZED LOTEM DO STRATOSFERY



Na zdjęciu kapitan Burzyński i dr Jodko-Narkiewicz, uczestnicy polskiego lotu do stratosfery na balonie „Gwiazda Polski”. Start odbędzie się, jak wiadomo, w Dolinie Chochołowskiej pod Zakopanem, w drugiej połowie września br.

UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA „LOTU”



Mechanik pokładowy Polskich Linii Lotniczych „Lot” p. Ryszard Welnicki za kończył pół miliona kilometrów przebytych w powietrzu. Na zdjęciu moment powitania jubilat na lotnisku.

Bilans obchodów 15 sierpnia

72 koncentracje Stronnictwa Narodowego w kraju

Stronnictwo Narodowe — czy kto chce, czy nie chce — jest dziś bezspornie najpoważniejszym i najliczniejszym zbiornikiem dobrowolnie zjednoczonych sił społeczno-politycznych w kraju.

Jak wypadła próba tych sił w świetle ostatnich obchodów sierpniowych?

Tegoroczne manifestacje Stronnictwa Narodowego odbywały się zasadniczo w ramach powiatów. Władze administracyjne tak dalece dbały o jednolity charakter obchodów narodowych, że nie zezwoliły na zjazd okręgowy w Poznaniu, tylko na zjazd powiatowy.

Pomijając drobniejsze obchody, urządziło Stronnictwo Narodowe na obszarze całej Polski z górą 70 wielkich koncentracji organizacyjnych.

Przegląd miejscowości, które były widownią propagandowych wystąpień narodowców, rzuca ciekawe światło na rozmieszczenie wpływów Stronnictwa w kraju. Idąc od wschodu, odbyły się obchody: na Wileńszczyźnie: 1) w Wilnie, 2) Lidzie, 3) Oszmianie, 4) Dołhinowie (pow. Wilejski, tuż nad granicą bolszewicką); na Wołyniu: 5) w Łucku, 6) Krzemieńcu i 7) Dubnie; w województwach południowo-wschodnich: 8) we Lwowie, 9) Tarnopolu, 10) Przemyślu, 11) Jarosławiu, 12) Borystawiu, 13) Brzozowie,

14) Krośnie, 15) Jasle, 16) Busku (pow. Kamionka Strumiłowa), 17) Rymanowie (pow. sanocki), 18) Stanisławowie.

Dobrze to świadczy o postawie ludności polskiej na kresach, która, pomimo wielorakich przeszkód, trwa przy sztandarze narodowym i coraz liczniej gromadzi się w szeregach S. N.

Okazałe wypadły manifestacje w Małopolsce Środkowej, gdzie do niedawna niepodzielnie panowało Stronnictwo Ludowe. Obchody były: 19) w Rzeszowie, 20) Tarnobrzegu, 21) Łańcucie, 22) Raniżowie (pow. kolbuszowski), 23) Ulanowie (pow. niżański), 24) Piłźnie (pow. debicki).

W Krakowskim obchodzono rocznicę odparcia bolszewików: 25 w Krakowie, 26) Tuchowie (pow. tarnowski), 27) Stomnikach (pow. miechowski), 28) Ludźmierzu (pow. nowotarski). Podhale zebrało się w 29) Bielsku i 30) Makowie.

Ziemie zachodnie są nadal mocnym ośrodkiem wpływów narodowych. Wyrównał front Śląsk (gdzie dotąd opinią rządziły organizacje przeciwnie ideologii, wyznawanej przez Stron. Nar.), urządzając obchód: 31) w Katowicach.

Licznie, pomimo przeszkód, wystąpiło Poznańskie: 32) w Poznaniu.

Nie zawiodło, zawsze wierne idei narodowej, Pomorze, manifestując: 33) w Sypnie (pow. sępoleński, tuż nad granicą niemiecką), 34) Czersku (pow. chojnicki), 35) Starogardzie, 36) Wejherowie, 37) Grudziądzu, 38) Nowym Mieście (pow. lubawski).

Polska centralna stanęła licznie, nie ustępując ziemiom zachodnim: 39) w Warszawie; na Mazowszu: 40) w Czyżewie (pow. wysoko-mazowiecki), 41) w Łomży, 42) Ostrołęce, 43) Ciechanowie, 44) Pułtusku, 45) Płocku, 46) Łowiczu, 47) Krasnosielcu (pow. makowski), 48) Grójcu, 49) Węgrowie, 50) Lidzbarku (pow. działowski); na Podlasiu: 51) w Kodniu (pow. Biała Podlaska), 52) Mordach (pow. siedlecki), 53) Sokołowie.

Województwo łódzkie manifestowało: 54) w Łodzi, 55) Władysławowie (pow. koniński) i 56) w Władysławowie (pow. łaski); Kujawy: 57) we Włocławku; Kaliskie: 58) w Kaliszu i 59) Uniejowie (pow. turecki); Białostockie: 60) w Białymstoku i 61) Grajewie; Częstochowskie: 62) w Częstochowie, 63) Radomsku, 64) Bełchatowie (pow. piotrkowski); Lubelskie: 65) w Lublinie, 66) Hrubieszowie, 67) Biłgoraju; Kieleckie: 68) w Kielcach, 69) Opocznie, 70) Radomiu, 71) Koń-

skich; Zagłębie: 72 w Czeladzi (pow. bedziński).

W kilku punktach, jak: Tczew, Nowy Sącz, Wieluń, Nowy Targ, manifestacje narodowców nie odbyły się z powodu zakazu władz administracyjnych. (Dodać trzeba, że w stosunku do ludowców wydane zakazy zostały potem cofnięte). Nie obyło się przytem bez konfiskat (afiszów i ulotek), aresztowań, odbierania mieczyków, zatrzymywania i innych mniej lub bardziej pomysłowych przeszkód, które w roku bieżącym stosowano częściej, aniżeli w ubiegłym.

Jeżeli mimo to narodowcy stanęli tak licznie do apelu, świadczy to o ich wyrobieniu, przywiązaniu do Stronnictwa i poczuciu obowiązku.

Obchody wykazały, że dzięki usilnej pracy wychowawczo-organizacyjnej — Stronnictwo Narodowe jest dziś dużą, zorganizowaną i — co najważniejsze — zdyscyplinowaną siłą w Polsce, która przez sam fakt swego istnienia, przez nieustanną pracę i walkę, stanowi najmocniejszą tarczę ochronną wobec prób anarchizowania Polski i rozbijania naszego państwa przez elementy odśrodkowe.

Trzeba podziwiać odwagę, ofiarność, a często heroizm mas narodowych, które z takim uporem i poświęceniem walczą pod znakami Stron. Narodowego. Wytworzyła się nie mechaniczna, lecz organiczna, trwała

wieź między narodowcami, która ich spaja w jednolitą, karną siłę.

W okresie burz dziejowych, jakie nadciągają, ważny to czynnik stabilizacji i porządku prawnego w państwie oraz twórczego kształtowania przyszłości Polski.

I jeszcze jedno. W czasie obchodów sierpniowych widać było ducha walki w maszerujących szeregach S. N. To nie tylko dobrze wyszkolony, sprawnie manifestujący element. Można być dobrze paradykującą organizacją i jeszcze lepiej uciekać w razie walki. Ołóż narodowcy potrafili nauczyć przeciwników respektu dla siebie. Bądź nie próbowano już wcale napadać na oddziały Stron. Nar., bądź członkowie S. N. szybko likwidowali słabe i nieudolne zaczepki.

Streszczając nasze zwięzłe uwagi, stwierdzić możemy, że obchody 15-sierpniowe, organizowane przez Stronnictwo Narodowe w kraju, wypadły dobrze.

Sprawność, jaką wykazaliśmy w dn. 15 sierpnia, odświeżoną próbą naszych wpływów — przekujemy na codzienny wysiłek i trud. Czekają nas dalsze, ważniejsze próby. Manifestacje sierpniowe będą dobrym wstępem i zachętą do walki o pełne i ostateczne zwycięstwo naszych zasad i naszych wierzeń.

Beta,

Prawda o Hiszpanii narodowej

Revolucja hiszpańska z 1931 r. dokonana została wśród klębów fałszywych „wiadomości” i dzięki łatwości zastraszonego społeczeństwa, które sobie wcale przewrotu nie życzyło. Obecnie perfidna a świetnie zorganizowana propaganda tajnych organizacji międzynarodowych i ich mniej lub więcej jawnych ekspozytur rozsiewa kłamliwe wieści o zasadach rządów w Hiszpanii narodowej.

W stanowiący sposób odpowiedział niedawno rozpowszechniającym fałszywe zwolennikom czerwonego „rządu”, minister spraw wewnętrznych rządu narodowego, Ramon Serrano Suner. Oświadczył on mianowicie przed paroma tygodniami na wielkim zgromadzeniu w Saragossie:

— „Chciałbym, wreszcie, wskazać pokrótce jaka jest nasza filozoficzna koncepcja świata. Są ludy, które *nie mają pojęcia jedności rasy ludzkiej*. Są one, że niektóre skupienia ludzkie mają przeznaczenie niższe od innych, że winny być poddane narodowi, uważanym za wyższe i, że te wyższe, kolonizujące, narody mają nawet prawo wypędzić grupy ludzkie.

„Wobec tego antychrześcijańskie go pojęcia o rodzie ludzkim powstaje inne, również niemożliwe do przyjęcia: mówię o pojęciu *jedności rasy ludzkiej wyłącznie w sensie naturalistycznym, biologicznym*”.

„W przeciwnieństwie do tych dwóch błędnych pojęć jest inne, okrywające chwałą myśl hiszpańską, pojęcie broniące na soborze Trydenckim przez naszych teologów: *jedność moralna ludzi. Jedność moralna ludzi jest konsekwencją doktryny o łasce i Boskim Odkupieniu i wynika z pojmo wania człowieka nie w sposób biologiczny, lecz jako narzędzia wieczystych wartości, jako szatę duszy zdolnej do zbawienia się lub potępienia*”.

Powyższe słowa miodradnego przedstawiciela narodowej Hiszpanii zaprzeczają pogłoskom, jakoby nacjonalistę hiszpańscy przejęli doktryny biologiczno-rasistowskie. Zaprzeczenie nie wyrażone zostało w sposób jak najbardziej kategoryczny.

W innym przemówieniu, wygłoszonym przed kilkoma tygodniami w Bilbao zaznaczył Serrano Suner, co następuje:

— „Wróg, niezdolny do zwyciężenia na polu bitwy, nie rzuca jednak broni i, będąc mistrzem w podstępach i oszustwach, stara się wszelkimi środkami zatrzymać na innym terenie. Dział nieprzyjaciela z okopów jest mniej groźny od nieprzyjaciela politycznego i dyplomatycznego który działa w Europie”. Suner podkreślił, że w sprawie tego niebezpieczeństwa można odróżnić wroga wewnętrzny i zewnętrzny. Wrogi wewnętrzny to „socjalizm, komunizm, który zaprzecza istnienia Hiszpanii, to masoneria, to propaganda antymilitarystyczna, to jednym słowem — Moskwa, która kieruje i daje rozkazy, oraz Barcelona razem z innymi rządami europejskimi”.

„Z drugiej strony, stwierdził Serrano Suner, obok tego wroga, wszystkim znanego, istnieje jeszcze drugi, mniej znany, lecz niebezpieczniejszy. Chcę tu przedstawić w szczególności, jako przykład, Maritain'a i pewną prasę, której czytanie ku naszej (katolików) boleści wprawia nas w zdumienie. Maritain, prezes komitetu Poko u obywatelskiego i religijnego w Hiszpanii, ten przechrzczony Żyd, bezczelnie rozsiewa po świecie bajki o masakrach, zarządanych jakoby przez gen. Franco i niesłychane gwałtowności o prawowitości rządu barcelońskiego”.

Minister S. Suner oświadczył w związku z akcją komitetu Maritain'a: „Jesteśmy pewni, że z punktu widzenia ortodoksji katolickiej jesteśmy bez zarzutu, bo opieramy się na potępieniu wyraźnym i kategorycznym ogłoszonym przez Papieża w stosunku do naszego wroga, komunizmu, bo oparcie dla nas stanowi zbiorowy list Episkopatu hiszpańskiego, deklaruje władzy duchownej; bo wiemy, że na-

za młodzież umiera nie tylko za Ojczyznę hiszpańską, ale także za sprawę Bożą”.

Choć Hiszpania narodowa została zbrodniczo pozbawiona swoich wielkich nauczycieli i przewodników, Calvo Sotelo i Albinana, jednak w rządzie generała Franco znajdują się wybitne jednostki zdolne do oceny całokształtu zagadnień, jak właśnie minister spraw wewnętrznych Ramon Serrano Suner.

Poza frontem materialne siły naro-

dowej Hiszpanii znajdują się pod strażą i kierownictwem wielce zasłużonych już za czasów Primo de Riveri ministrów, Martineza Anido, który stoi na czele organizacji bezpieczeństwa publicznego i Amado, który kieruje skarbem. Dzięki świetnej administracji rządu narodowego nie ma w narodowej Hiszpanii bezrobocia, a na wielkich giełdach zachodniej Europy peseta narodowa jest cztery razy droższa od pesety rządu czerwonego

L. G.

Żydostwo i masoneria

Głos rzymskiej „Tribuny” o wpływach żydowskich w wolnomularstwie międzynarodowym

Pod tytułem: „Żydostwo i masoneria” — zamieszcza „Tribuna” rzymska rozważania na temat łączności tych dwóch niebezpiecznych zjawisk w polityce międzynarodowej.

Organ faszystowski stwierdza, że wolnomularstwo, opanowane przez żydostwo, jest całkowicie na ich służbie, jakkolwiek stanowiska kierownicze w międzynarodowym wolnomularstwie obsadzane są przeważnie Aryjczykami.

Wolnomularstwo, mianujące się organizacją „filozoficzną, filantropijną i humanistyczną” — jest w gruncie rzeczy wrogiem wolności, ojczyzny, własności i katolicyzmu. Rewolucja rosyjska i traktat wersalski są owo-

camy masonerii, co wyjaśnia niektóre zjawiska współczesnej polityki.

Faszyzm — dowodzi „Tribuna” — pierwszy potępił wolnomularstwo i zlikwidował je. Wbrew wszelkim twierdzeniom, jakoby faszyzm nadsładował wzory obcego antysemityzmu dowodzi to, że faszyzm od samych swych zaczątków zwalczał przeciwnarodową działalność Żydów.

Narody, rządzone autorytatywnie, pierwsze porwały ciemne sieci żydowskich wolnomularzy, wskazując światu drogę do nowej i prawdziwej wolności, do wolności, którą uzyskali dzięki świadomości ras i polityce rasizmu.

Żydowska wojna domowa w Palestynie

Nowy sposób wywierania nacisku na Anglię

W klubie nowej organizacji syjonistycznej odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący Nowej Organizacji Syjonistycznej (rewizjonistycznej) p. Włodzimierz Żabotyński w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie, odczytał w języku polskim oświadczenie, umiające stanowisko syjonistów rewizjonistów w obecnej sytuacji, a w szczególności w związku z pogłoskami, jakie m. in. znalazły echo w „New York Times”, który donosił niedawno, że szykuje się „wojna domowa między Żydami w Palestynie” w formie zbrojnego pogromu rewizjonistów przez lewicę żydowską.

Groźba ta, zdaniem p. Żabotyńskiego, jest zupełnie realna. Mówią o niej nawet w kołach, stojących blisko sekcji bezpieczeństwa Agencji Żydowskiej. Jeżeli nie uda się osiągnąć jednomyślności w sensie utrzymania „hawlagi” (samoponowienie), to elementy, znajdujące się pod wpływem lewicy Agencji Żydowskiej, mają zaataковать rewizjonistów. Mówca powtórzył się na fakty z r. 1933 i 1934, kiedy miały miejsce ataki lewicowców na rewizjonistów.

„Społeczeństwo żydowskie całego świata, powiedział p. Żabotyński, stoi przed poważną perspektywą, że już w niedalekiej przyszłości część ludności żydowskiej w Palestynie pokusi się o dokonanie czegoś w rodzaju „Nocy świętego Bartłomieja” w stosunku do swych przeciwników politycznych Żydów, wykorzystując do tego celu broń, którą naród żydowski mógł im kupić dla celów samoobrony”.

„Jest rzeczą jasną — mówił dalej Żabotyński — że jeśli nieszczęście to wydarzy się w Palestynie, to nie ograniczy się ono do samej Palestyny, lecz przetrzebieży na kraje diaspory”.

Wobec tego, iż niebezpieczeństwo to wynikało na tle sporu na temat dopuszczalności żydowskich represji przeciwko arabskiemu terrorowi, prezes Żabotyński wypowiedział na ten temat swój pogląd, iż w obecnych warunkach akty żydowskiego odwetu są nieuniknione, przy czym uważa, iż żadne skrajności polityczne nie mogą za odwet ten ponosić odpowiedzialności, dopóki nie ustanie terror arabski.

Dodatnim następstwem od-

wetowych wystąpień żydowskich już jest bardziej zdecydowana akcja przeciwko rebeliantom arabskim ze strony rządu brytyjskiego, który wysłał do Palestyny 6 nowych batalionów.

Nawoływanie do „hawlagi”, czyli stanu rzeczy, przy którym Żydzi w Palestynie powinni siedzieć zamknięci w swych osadach, zdaniem Żabotyńskiego jest niedopuszczalnym.

Z odpowiedzi udzielonych na liczne zapytania dziennikarzy wynika, że zdaniem Żabotyńskiego, iż niebezpieczeństwo wojny domowej wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie jest rzeczywiste i konkretne, ale należy mieć nadzieję, iż uda się je usunąć.

Według Żabotyńskiego, siły powstańców arabskich nie przewyższają 1500 — 1600 osób. Gdyby Żydom

Hołd ks. Hlince składają

dawni jego wrogowie Węgrzy

„Pesti Hirlap” i „Uj Magyarasag” zamieszczają artykuły wstępne, poświęcone księdzu Hlince.

Dzienniki te dają szczegółowe życiorysy przewodcy Słowaków i z uznaniem wyrażają się o stałości jego przekonań oraz o zupełnym oddaniu dla sprawy słowackiej.

„Był on naszym wrogiem przez długi czas, pisze „Pesti Hirlap” a i w ostatnich latach nie czuł dla nas sympatii, jednakże dziś z pełnym szacunkiem oddajemy hołd jego pamięci, gdyż czujemy, że do tragedii Węgier należy także i to, że ślepy los czynił nas w przeszłości wrogami. Zgrzeszyliśmy wobec siebie, zawi-

niliśmy wiele wobec księdza Hlinki i narodu słowackiego, ale i oni i my ciężko to odpokutowaliśmy.

Węgry, którzy dziś wstąpili na drogę ściślejszej przyjaźni z Słowakami, to nie są już Węgry przedwojenni, którzy wśród tylu tragicznych nieporozumień zamknęli przed księdzem Hlinką wrota świątyni w jego wsi rodzinnej.

„Pesti Hirlap” w zakończeniu artykułu podkreśla, że przyjazna współpraca między Słowakami i Węgrami stała się obecnie koniecznością i jedynym środkiem utrzymania ich bytu narodowego wśród otaczających ich ludów. (PAT.)

Usunięcie sporów we Włoszech

Miedzy partią faszystowską i Akcją Katolicką doszło do porozumienia

MIASTO WATYKANSKIE (KAP). Krótki okres nieporozumień w sprawie Akcji Katolickiej został szczęśliwie zakończony. Po kilku poufnych rozmowach przygotowawczych sekretarz narodowej partii faszystowskiej Achille Starace, przyjął na konferencji prezesa urzędu centralnego Włoskiej Akcji Katolickiej Lamberto Vignoli. W konkluzji tej konferencji ustalono trzynaście umów zawartych

we wrześniu 1931 r. Umowy te, podpisane dn. 2 września 1931 r., zamknęły okres znacznie dłuższych i gwałtowniejszych przeciwieństw, które wówczas się zjawiały. Umowy były wykonywane przez obie strony ku wzajemnemu zadowoleniu. Obecnie spory wywołane nieporozumieniem szybko się rozwiązały. Konferencja między Starace i Vignoli odbyła się po południu w dniu 18 sierpnia.

Włoska urzędowa agencja telegraficzna, ogłaszając wiadomość o tej konferencji i zawartym porozumieniu, powtarza treść umowy z r. 1931.

35 tys. tonowy
pancernik „Clemenceau”

PARYŻ (PAT) — Ministerstwo marynarki komunikuje, iż minister Campenchi podpisał rozkaz wszczęcia budowy nowego okrętu wojennego o wyporności 35.000 ton. Okręt ten będzie nosił nazwę „Clemenceau”. Jest on trzecim okrętem, należącym do tego samego typu jednostek wojennych. Budowa będzie wykonywana w Brescie.



Kupuj wyroby z tym znakiem:
to wyroby czysto polskie

Drżąc: Urząd Przemysłu Państwa w Poznaniu, Rzeczypospolita 9

ANTYSEMITYZM WŁOSKI

Zmiana stanowiska sfer kierowniczych włoskich w stosunku do Żydów i sprawy żydowskiej jest faktem nie pozbawionym dużego politycznego znaczenia.

Zmiana ta nie jest wynikiem ewolucji stosunków we Włoszech samych, lecz następstwem wydarzeń na terenie międzynarodowym.

Bo obecność Żydów na terytorium Włoch nie prowadzi do istnienia sprawy żydowskiej. Dotychczas słyszeliśmy, że we Włoszech jest około 50.000 Żydów. Być może, że jest ich więcej, że nawet jest dwa razy tyle. Nie to zmienia wyglądu samej sprawy. W dodatku są to przeważnie Żydzi należą do „wyższych” warstw społecznych — członkowie zawodów wolnych, kupcy, przemysłowcy, bankierzy i t. p., są to Żydzi w dużym stopniu zasymilowani, którzy zajmowali nawet wybitne stanowiska w państwie włoskim. Można by wymienić cały szereg znanych nazwisk poczynając od Luzzattiego, któremu po śmierci oddano wielkie honory, a sam Mussolini wygłosił mowę w izbie, poświęconą zasługom zmarłego. Nie z powodów wewnętrznych wynika sprawa żydowska we Włoszech.

Przyszła ona na półwysep Apeniński z zewnątrz, zjawiała się, jako konieczne następstwo zachowania się Żydów na terenie polityki międzynarodowej w okresie wyprawy afrykańskiej Włoch.

Stało się wówczas rzeczą widoczną, że wszystkie wpływy żydowskie zostały zmobilizowane przeciw Włochom. Żydzi odegrali dużą rolę przy

inicjatywie sankcyj ekonomicznych i przy ich przeprowadzeniu...

Sądzimy, że wówczas to spostrzegli kierownicy państwa włoskiego, że obok polityki Anglii, Francji, Rosji, Niemiec i t. d. istnieje w świecie polityka żydowska, która ma swoje cele i swoje organy, że więc obojętnie wobec faktu istnienia tej polityki przechodzić nie można.

A gdy się raz stwierdzi istnienie odrębnej i posiadającej stare tradycje polityki żydowskiej, to łatwo już po tym nie tylko wydedukować, lecz także dostrzec, że najważniejszym zadaniem tej polityki w chwili obecnej jest walka z nacjonalizmem. Dla tej przyczyny, że utrwalenie się prądu narodowego wśród narodów europejskich prowadzi z żelazną koniecznością do usunięcia Żydów z Europy.

Nie napróżno też dali Żydzi, a za nimi bolszewicy i „demokraci” nacjonalizmowi europejskiemu nazwę „faszyzmu”, choć wiadomo przecież, że faszyzm to jest odmiana włoska nacjonalizmu powszechnego. Bo nacjonalizm, w postaci faszyzmu właśnie, ujął najprzód we Włoszech ster państwa w swoje ręce, bo nacjonalizm uświadomiony w Rzymie, wśród narodu, mający bezpośrednią ciągłość tradycyjną z Rzymem starożytnym, jest z natury rzeczy groźniejszy, niż nacjonalizm w tonie jakiegokolwiek innego narodu. Stąd — mimo tego, że we Włoszech działa się Żydom całkiem dobrze, że nie zajmowano tam wobec nich wrogiego stanowiska — z taką żarliwością i zawziętością zwróciła się polityka żydowska przeciw „faszy-

zmowi”, a pragnieniem całego ludu żydowskiego było, by się jaknajprędzej załamał Mussolini i jego „faszyzm”.

W Rzymie długo przymykano na to oczy, o sprawie żydowskiej nie tam nie było słyhać. Wreszcie jednak przebrała się miara cierpliwości, a Żydzi z właściwą sobie niezręcznością polityczną, robili co mogli, by zwrócić uwagę Włochów na siebie. I udało się im to w zupełności — rząd włoski zajął stanowisko wyraźnie antysemityczne, dowiadczyszy zorganizowanej akcji żydowskiej przeciwko Włochom. Kto zaś wie, że „faszyzm” jest konsekwentny i twardy, kto obojętnie metody polityki faszystowskiej, ten rozumie, że nie będzie dla Żydów rzeczą przyjemną odczuć na swej skórze następstwa swej lekkomyślności.

Sprawa żydowska jest sprawą międzynarodową. Największą posiada wagę dla krajów Europy środkowo-wschodniej, lecz obchodzi wszystkie narody. My w Polsce rozumiemy doskonale, że całkowite załatwienie tej sprawy może się dokonać tylko na terenie międzynarodowym, przy naszym oczywiście współudziale i przy prowadzeniu u nas właściwej polityki wewnętrznej. Dlatego to uważaliśmy zawsze zainicjowanie przez Hitlera nowego kursu politycznego w stosunku do Żydów w Niemczech za rzecz wielkiej wagi i dla stosunków światowych i dla Polski. Dlatego uważamy nową politykę żydowską we Włoszech za objaw z naszego punktu widzenia bardzo pomyślny.

Komunistyczne nastroje wśród studentów amerykańskich

Przedstawiciel Związku Stowarzyszeń Narodowych złożył w parlamentarnej komisji, powołanej do życia dla zbadania działalności agitacyjnej obcych towarzystw dowody, że „American Students Union”, „American League For Peace and Democracy”, „American Civil Liberties Union” i wiele in. — prowadzą agitację komunistyczną.

„American Students Union”, liczący 30.000 członków jest stowarzyszeniem, które dawniej nosiło nazwę „League of Communist Students”.

Przedstawiciel ligi antykomunistycznej dostarczył też dowodów, że przeszło 2.000 młodych komunistów ze Stanów Zjednoczonych zaciągnęło się do szeregów wojsk rządowych w Hiszpanii. (PAT.)

Dziedzictwo ks. Hlinki

Śmierć ks. Andrzeja Hlinki, jest nie tylko przyczyną głębokiej żałoby dla narodu słowackiego, którego był uznanym i uwielbianym przywódcą, jest to także wydarzenie polityczne.

Zmarły był typowym przedstawicielem tej warstwy inteligencji, która wyrósłszy wśród niewolnych narodów słowiańskich, zainicjowała okres ich odrodzenia. W całej Europie środkowo-wschodniej widzieliśmy to zjawisko. Jedynie Polska wśród narodów słowiańskich zachowała w całości swe warstwy „wyższe”, w Czechach, w Chorwacji, w Serbii, w Bułgarii trzeba było naród w całości odbudowywać z pnia ludowego. Łatwiej to było robić tam, gdzie narody posiadały przeszłość państwową, jakże trudno natomiast tam, gdzie takiej przeszłości nie było. W tym położeniu zaś byli Słowacy. Od tysiąca lat byli pod panowaniem węgierskim. Zachował się jedynie lud prosty i z niego trzeba było zrobić współczesny naród.

Oto dzieło, które podjął ks. Andrzej Hlinka, i którego — wraz z innymi — dokonał. Urodzony w r. 1869, został proboszczem w r. 1889, w życie polityczne wszedł w r. 1896, „Słowackie Stronnictwo Ludowe” założył w r. 1905. Przez lat prawie dwadzieścia sędzi w pierwszym szeregu w walce z rządem węgierskim. W walce tej skrzepło uczucie narodowe na Słowaczynie, wyrobiła się myśl polityczna słowacka. Proboszcz z Ružomberku zyskał zaufanie ludu słowackiego, był przeciw uważany za przywódcę w życiu kulturalnym i w działalności politycznej. Dlatego właśnie skierowane zostało przeciwko niemu ostrze przeciwdziałania rządu węgierskiego, którego celem było niedopuszczenie do tego, by Słowacy stali się odrębnym narodem. Ks. Hlinka miał liczne procesy, był przedmiotem represji ze strony władz kościelnych, przesiedział 33 miesiące w więzieniu...

Przeszła nad Słowaczną i Europą burza wojenna. Zdawało się, że przed narodem słowackim otwiera się równa i gładka droga ku przyszłości. Między przywódcami Czechów i Słowaków doszło do porozumienia co do wspólnego programu na czas nowego urzędowania Europy. Postanowili dążyć do utworzenia wspólnego państwa Czechosłowackiego, w którym żyły w zgodzie dwa bratnie narody.

Program ten jednak nie został całkowicie wypełniony. Siły dwóch narodów nie były równe. Czesi mieli tradycję długiego samodzielnego życia państwowego, mieli duże zastępy inteligencji, mieli kraj bogatszy i bardziej rozwinięty. To też ujawnili dążenia do stania się narodem kierownictwem w nowym państwie. Prawa Słowaków nie zostały uszanowane, zajmowali oni w państwie pozycję drugorzędą. Na tym tle i na skutek takich przyczyn rozwinęły się nieporozumienia. Stronnictwo ks. Hlinki przestaje brać udział w rządzie koalicyjnym w Pradze i przechodzi do opozycji. Walka się zaostrza, ks. Hlinka znów przebywa w więzieniu, tym razem czeskim, jego najbliższym współpracownikom wytaczane są procesy...

Umiera w chwili, gdy naród słowacki rozpoczął szerszą akcję na rzecz swego samodzielnictwa. Odszedł ks. Hlinka w czasie, gdy ma się ku końcowi jeden okres odrodzenia narodu słowackiego, a rozpoczyna się nowy. Był bowiem przede wszystkim

przedstawicielem tego pokolenia działaczy, które odbudowywało z fundamentów duchowych gmach kultury na rodowej. Obecnie stoją przed narodem Słowackim zadania wyraźnie polityczne. Chodzi nie tylko o to, by zdobyć gwarancje całkowitego narodowego rozwoju, lecz także o to, by tak wpłynąć na układ sił politycznych w Europie środkowo-wschodniej — by się uchronić od niebezpieczeństw dużo większych, niż te, jakie grożą Słowakom w państwie Czechosłowackim.

Słowacy mają coś do powiedzenia na tym obszarze naszego kontynentu, na którym układ narodowościowy wytworzył tak trudne zagadnienia polityczne. Są jednym z narodów, które nie mogą pragnąć ani wejść w skład Związku republik sowieckich, ani też być terenem ekspansji niemieckiej na wschód i południe. Tu już nie wy-

starczy przywiązanie do wiary i do narodowości ojców, ani obrona elementarnych swobód, tej nowej pracy i działalności musi przyświecać myśl polityczna, obejmująca daleko szerszy zakres spraw.

Dziedzictwo tedy, jakie przejmują dotychczasowi współpracownicy ks. Andrzeja Hlinki jest bardzo trudne. Znajdą się w wirze spraw i zagadnień, wobec których wypadnie im zajmować stanowisko. Nie wystarczą zaś doświadczenia z przeszłości, bo położenie jest inne, jest nowe. Doradców zaś będą mieli wielu, przeważnie jednak będą to doradcy, mający swoje interesy na widoku, a nie życie i przyszłość narodu słowackiego, który zasługuje na to, by na swej pięknej ziemi mógł żyć po swojemu, nikomu nie służąc i dla nikogo nie pracując — tylko dla siebie.

Echa zgonu ks. Hlinki Uroczysta msza żałobna na Jasnej Górze

W dniu 18 bm. w godzinach rannych odbyła się msza żałobna za duszę s. p. ks. Hlinki, którą odprawił w głównym kościele na Jasnej Górze ks. biskup Kubina w obecności 400-osobowej pielgrzymki słowackiej, która bawi obecnie w Częstochowie wraz z biskupami: Wojtaszkim, biskupem Spieży i Buzalką, biskupem Bratisławy. Kazanie okolicz-

nościowe wygłosił w języku słowackim ks. arcydziekan Kalmarczuk.

W godzinach popołudniowych odbyło się przyjęcie dla Słowaków w hotelu „Polonia”, wieczorem zaś odbyła się uroczysta akademicka z udziałem ks. biskupa Kubiny, sen. Zbińskiego oraz licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Ludność okolic podgórskich w hołdzie przyjacielowi Polski

Ludność powiatów podgórskich województwa krakowskiego, zwłaszcza zaś powiatu nowotarskiego, chcą dać wyraz swej czci i przywiązania do osoby zmarłego wodza narodu słowackiego ks. Hlinki, którego jeszcze w roku ubiegłym gościła w Polsce, wysłała do Ružomberku dla wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych. Liczne delegacje w strojach regionalnych ze sztandarami, wieńcami oraz orkiestrami.

W szczególności wyjechała delegacja z Zakopanego w składzie 150 osób, reprezentująca zarząd i radę miejską, Związek górali, Związek rezerwistów, Stowarzyszenie b. ochotników armii polskiej we

Francji, organizacje katolickie z księżmi na czele i straż ogniowa.

Delegacja z Nowego Targu w składzie 100 osób reprezentuje radę miejską, młodzież gimnazjalną, Związek rezerwistów, Sokoła itp.

Delegację z Czarnego Dunajca organizuje zarząd gminy, zaś z Poronina Akcja Katolicka.

Wyjechał nadto delegaci z innych miejscowości. Ponadto szereg organizacji społecznych wysłało depesze kondolencyjne od redakcji „Slovaka” w Bratysławie, wyrażając głębokie współczucie narodowi słowackiemu z powodu zgonu jego wielkiego przywódcy.

Rycerze w maskach

Sławny poeta żydowski, Chaim Bialik, uważany przez swoich zwolenników za wieszczę, wygłosił w r. 1913 w Warszawie odczyt, w którym ciekawie określił zasługi żydowskich asymilatorów (cytuje Piotr Ponisz: Sprawa żydowska w Polsce, str. 14):

— „Asymilacja również miała swoją wartość. Duch narodu (żydowskiego) szuka dla siebie różnych dróg, aby ostatecznie się.

Asymilatorzy byli podobni do tych zakonów rycerskich, które walczyły w maskach.

Nawet wychrzczeni spełnili swoje postanowienie. Takim wychrztą był H. Heine. — Duch narodu (żydowskiego) wysłał (!) go do obozu przeciwników, aby odeprzeć napad wroga”. —

Jest to doskonałe ujęcie taktyki żydowskiej, posługującej się pozorną asymilacją (i chrztami) dla celów polityki żydowskiej. Taktyka ta była widoczna przede wszystkim po lewej stronie ruchów społecznych. „Duch narodu” żydowskiego wysłał i wysyła stale do lewicowych stronnictw politycznych działaczy żydowskich, którzy walczą tam, jak „rycerze w maskach”.

Widzieliśmy to także w Polsce. Wprawdzie w maju 1926 roku nastąpiło pewne przegrupowanie oddziałów na tym froncie, ale w ostatnich latach „rycerze w maskach” czynią wszystko, ażeby przywrócić dawny układ grup walczących.

W r. 1930 pisał warszawski syjonistyczny „Nasz Przegląd” (nr. 144):

— „Pogodzenie... Centrolewu z rządem jest konieczne i zapewne nastąpi. Obie strony muszą się tylko nieco wysumieć”. —

Osiągnięcie tej zgody stało się gorącym pragnieniem żydostwa, które za pośrednictwem lewicy pragnie przeprowadzić pewną „korekturę” nastrojów antysemitycznych, jakie się tu i owdzie w kołach sanacyjnych pojawiły. Pogodzenie się lewicy z radykałami sanacyjnymi miało nastąpić przy pomocy „wspólnego przyjaciela”.

Któż to jest tym „wspólnym przyjacielem”, który miał się podjąć roli godzielnika zwaśnionych przyjaciół?

Powiedział nam o tym naczelny organ syjonistyczny „Nasz Prze-

gląd” już dawno, bo jeszcze w roku 1930, kiedy pisał (nr. 145):

— „Niestuszenie... zarzuca nam bezustannie prasę endeccką, jakobyśmy chcieli odegrać rolę „pośredników między sanacją a lewicą”.

Faktorów tego gatunku należy szukać raczej w łóżach Obrządku Szkockiego... jak również w łóżach Wielkiego Wschodu”. —

Montowanie frontu lewicowego (i chęć przyłączenia do niego lewego skrzydła sanacji) jest przedsięwzięciem tak już dla każdego oczywistym, że ta strona działalności „rycerzy w maskach” nie potrzebuje dokładniejszych wyjaśnień.

Obecnie zauważyć można pewne poczynania „rycerzy w maskach” na takich terenach, na których dotychczas byli mniej widoczni. Mamy na myśli zabiegi żydowskie w kołach katolickich i społecznie umiarkowanych. Bodaj nigdy w dziejach nie „kokietowali” Żydzi tak gorliwie i natarczywie katolików, jak obecnie.

Gdy we Francji „bracia” z łóż masonskich proponują Kościołowi katolickiemu zawieszenie broni, to z drugiej strony światowa prasa żydowska bezceremonialnie stara się narzucić całej opinii katolickiej przekonanie, że Ojciec św. jest nieustraszoną i bezwzględnie obrońcą żydostwa.

„Rycerze w maskach” (zwłaszcza ci wychrzczeni!), widząc renesans katolicyzmu w świecie, pragną go zaprzęgnąć w służbę dla swoich celów. Odnosi się nieodparte wrażenie, że „duch narodu” żydowskiego wysłał i po prostu „odkomenderował” do obozu katolików nowego rodzaju „wychrztów” czy „asymilatorów”, ażeby w tym obozie montować dla zagrożonego żydostwa odsiecz. Wciąganie katolickiego duchowieństwa do różnych „lig dla walki z antysemityzmem” — to tylko drobny szczegół.

Katolicy wszystkich krajów — a szczególnie Polski — muszą zwrócić baczniejszą uwagę na poczynania tych „rycerzy w masce”, działających dla celów żydostwa wśród kół katolickich.

Nieudany zjazd ludowców w Gnieźnie

Święto „Czynu chłopskiego” zorganizowane 15 sierpnia przez Stronnictwo Ludowe zakończyło się wielkim fiaskiem. Na zapowiadany szumnie zjazd przybyło z całego powiatu i Gniezna około 35 osób.

W tym stanie rzeczy ludowcy nie chęli się ośmieszać swą liczebnością pochod przez miasto i złożenie wieńca pod pomnikiem poległych odwołali. W ogrodzie dawn. Strzelnicy odbyło się tylko zgromadzenie, w którym wzięli udział wraz z przygodnymi widzami 51 osób. Przemawiali prezes powiatowy „chłopów” adwokat Kotecki i rolnik z Obórki Kołubski. W czasie przemówienia tego ostatniego przedstawiciel starostwa zwrócił uwagę, że treść przemówienia została skfiskowana w Krakowie, wobec czego przewodniczący adwokat Kotecki po 25 minutach obrad obrażony sam zgromadzenie rozwiązał.

swoich dzieci. Co się zaś nas tyczy, to musimy mieć dwa oblicza: jedno dla Europejczyków, którzy namiętnie protestują przeciw wszystkiemu, co ma pozory wychowania religijnego i drugie dla krajowców, a zwłaszcza dla wykształceńszych wśród nich, którzy musimy przekonywać... ale o czym?”

Te dwa głosy dwóch protestantów — jednego, mającego wyraźne sympatie dla katolicyzmu, aczkolwiek nie pozbawionego jeszcze błędnych poglądów protestantyzmu, drugiego, zdecydowanego przeciwnika katolicyzmu i pracy misyjnej — dość jasno wskazują na zewnętrzne cechy pociągającego do Kościoła rzymskiego.

Obaj jednak nie dostrzegają, że istotnym źródłem tej siły pociągającej katolicyzmu jest prawdziwa, niesfałszowana nauka Chrystusa w nim przechowywana, jest sam Chrystus świętym z Kościołem i w Kościele swoim pozostający. (KAP).

Siła przyciągająca katolicyzmu jest podziwiana nawet przez jego wrogów

Mimo przesładowań w jednych, a otwartej lub podstępnej walki z katolicyzmem w innych krajach, Kościół katolicki właśnie w ostatnich czasach notuje olbrzymie sukcesy. Z dniem każdym wzrasta głębokość wiary i siła przywiązania do niej jego wiernych, z dniem każdym rośnie również liczba jego wyznawców i to zarówno w szeregach wyższej inteligencji — przykład: wielka liczba konwertytów w ostatnich czasach, jak i w szerokich masach ludzkich, przede wszystkim tych, co nigdy o Chrystusie nie słyszeli, a więc w odległych krajach misyjnych.

Zjawisko to jednych niepokoi, innych intriguje, wszystkich zaś pobudza do zastanowienia się, skąd się bierze ta niezwykła siła pociągająca Kościoła katolickiego?

Jeden z duchownych anglikańskich w starej Anglii, dr. Orchard, który jak stwierdza, sam nie jest wolny od uroku rozsiewanego przez Kościół katolicki sądzi, że główną siłą przyciągającą katolicyzmu jest jego tradycja, sięgająca bezwzględnie zarania chrześcijaństwa oraz podziwu godna wierność wierze.

„Rzym mógł to i owo do pierwotnej

nauki dodać lub coś w niej zmienić, niczemu jednak z niej nie zaprzeczył” — mówił dr. Orchard. — Jest to Kościół świętych Augustyna, Franciszka, Katarzyny, jest to Kościół mistyków, Juliana, Tomasza a Kempisa, Jana od Krzyża, jest on duchową ojczyzną Dantego, Pascala, Newmana...

Mimo swych nawoływań do ascezy, mimo swej rygorystycznej teologii, mimo swej dumnej zasady autorytetu, posiada ten Kościół wielkie wyczucie dla tego, co jest ludzkim i jest jedyną religią mającą sympatię dla ubogich.

„Człowiek czuje się wystawionym na próbę wstąpienia na wiele pełnych utrapień dróg, którymi Kościół wiezie do źródeł wody żywej; wiele niemych spraw przyjąć musi na siebie, ponieważ ten Kościół tak obfity pokarm ofiarowuje duszy łaknącej; nie jeden wielki ciężar wziąć na swoje barki dla tych drogocenności, które on w sobie zawierał” — woła w końcu dr. Orchard.

Wyraża przy tym swe przekonanie, że byłibyśmy dziś świadkami masowego nawracania uczonych i intelektualistów do Kościoła katolickiego, gdyby ich tak bardzo jeszcze nie wiązały wpływy czysto ziemskie. Tym nie mniej ruch powrotu do Kościoła katolickiego jest wśród inteligencji bardzo wielki i dr. Orchard stwierdza, że na trzynastu czołowych pisarzy angielskich, dwunastu jest katolikami, wszyscy konwertyci.

Oświadcza nad to dr. Orchard, iż posiada listy od wielu uczonych historyków, którzy wyznają, że do Kościoła katolickiego przywiodło ich obiektywne badanie dziejów.

O sile pociągającej katolicyzmu na „nym polu mianowicie w dziedzinie misyjnej. mów: znów interesujące rzeczy holenderski protestancki misjonarz I. A. I. Sleenkamp. Ogłosił on niedawno w czasopiśmie „Natal”, wy-

Kolonia dla bezrobotnych ufundowana przez ks. biskupa Laubitza

Ks. biskup Laubitz w Gnieźnie ofiarował przed paru miesiącami z okazji 50-letniej rocznicy swoich święceń kapłańskich 50.000 zł. przeznaczając je na budowę kolonii mieszkalnej dla bezrobotnych miasta Gniezna. Ponieważ zarząd miejski w Gnieźnie ofiarował ze swej strony odpowiedni teren pod budowę tej kolonii, można było przystąpić do urzeczy-

wistnienia idei ks. biskupa Laubitza. Z początkiem sierpnia rozpoczęto więc budowę kolonii, która składać się będzie z 8-miu domków mieszkalnych i z budynku, w którym pomieści się świetlica.

W domkach tych znajdzie pomieszczenie 18 rodzin bezrobotnych. Budowa postępuje szybko, tak, że pod koniec września zostanie niewątpliwie skończona.

15-ty sierpień w Poznaniu

Wielka manifestacja Stronnictwa Narodowego

Osiemnastą rocznicę „Cudu nad Wisłą” narodowy Poznań uczcił imponująco. Stronictwo Narodowe zarządziło na dzień 15-go sierpnia zjazd okręgowy, który z powodu zakazu władz administracyjnych nie odbył się. Mimo to odbył się w Poznaniu zjazd powiatowy, o którym „Kurier Poznański” z dn. 17 bm. pisze:

„A przecież na zjazd okręgowy — przed ogłoszeniem nakazu — napłynęło ponad 80.000 zgłoszeń uczestników! Przecież władze kolejowe — nie bacząc na straty — odwołały 11 pociągów popularnych, którymi narodowcy zamierzali przybyć na zjazd; odwołano też pociągi popularne na regaty wioślarskie do Stęszewa, z obawy, by nie skorzystali z nich narodowcy, odwołano dziesiątki autobusów! Policja w dniu zjazdu w wielu miejscowościach zatrzymywała i legitymowała narodowców, zamierzających udać się do Poznania, by uczestniczyć w zjeździe choćby w charakterze widzów.

Osobne słowa uznania należą się obywatelstwu m. Poznania, które gęsto zajęło trasę pochodu i żywiołowymi manifestacjami na rzecz Stronnictwa Narodowego dawało nieustanny i przekonujący wyraz swej łączności z ruchem narodowym. Entuzjazm ten i nastroj — trudno wprost opisać.

PIEKNA DEKORACJA BOISKA

Boisko „Sokoła”, na którym odbyła się zbiórka i akademia, zostało udekorowane niezwykle efektownie. Kilka dziesiąt sztandarów narodowych topotało na wysokich masztach, zakończonych emblematami narodowymi i piastowskimi orłami. Na trybunie widniał zdala kilkudziesięciometrowy napis: „Narodowy łód przez Narodowy Rząd” — „O to walczmy Stronictwo Narodowe”. Nad łozą olbrzymich rozmiarów, udekorowaną barwami biało - czerwonymi widniał olbrzymi orzeł piastowski, stanowiący obramowanie dla wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej — Królowej Korony Polskiej.

Od wczesnego ranka bramy boiska „Sokoła” otworzyły swe podwoje dla naddających kolum narodowych. Las chorągwi i proporców Stronnictwa Narodowego zwiększał się z każdą chwilą. A deszcz padał nieustannie.

O godz. 9-iej przybył na boisko prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, adw. Kazimierz Kowalski w towarzystwie prezesa Zarządu Okręgowego, dra Czesława Meissnera. Przybywających na boisko przedstawicieli władz powitano komenda: „Baczność!”, orkiestra zaś odegrała Hymn Młodych. Na gromkie „Czołem” — odpowiedzieli prezes. Kowalskiemu tysiączne tłumy.

POCHÓD NA NABOŻENSTWO

Krótko przed godz. 10-tą karne kolumny umundurowanych członków i członkin S. N. ruszyły w zwartym pochodzie na mszę św. Orkiestra Stronnictwa Narodowego, grała marsza. Na czele kroczyli władze S. N. z prezesem K. Kowalskim, dr. Meissnerem i prezesi powiatowi. Za nimi kompania chorągwi i ponad 30 proporcami i dziesiątkami sztandarów. Długi szereg znaków S. N. wydłużał się drogą wśród gęsto przybranych sztandarami narodowymi domów na Wałach Królowej Jadwigi. Pochód przycinający kilku orkiestrami, przechodził ulicami Półwiejską, na Wały Jagiellończyka ku Targom Poznańskim na Plac św. Marka. Publiczność tłumnie wyległa na chodniki i ulice obrzuca karne szereg kwiatami, tworzy samorzutnie szpalery i łączy się z pochodem.

MODLITWA O WIELKĄ POLSKĘ

Na Pl. św. Marka, przed ołtarzem Matki Boskiej, ustawionym w kolumnach hal targowych stanęły szerokim frontem kompania chorągwi, władze S. N. i tysiączne szeregi narodowe. Ks. dyr. Graczyński z Kościoła odprawił uroczystą mszę św., do której służyli umundurowani członkowie Stronnictwa Narodowego. Na zakończenie nabożeństwa ks. dyr. Graczyński odmówił „Modlitwę o Wielką Polskę”. Gdy ucichły słowa modlitwy tysiączne rzesze odśpiewały hymn „Boże coś Polskę”.

DEFILADA

ENTUZJAZM PUBLICZNOŚCI

Po nabożeństwie karne zastępy ruszyły do defilady, która odbyła się w pobliżu hotelu „Continental”, przy zbiegu ulic św. Marcina i Pierackiego.

W kolumnie marszowej zwracała uwagę delegacja z olbrzymim wieniec, ozdobionym długimi szarfami o barwach narodowych z mieczem Chrobrego. W pobliżu Pomnika Wdzięczności delegacja wystąpiła z szeregu i złożyła wieniec u stóp Pomnika, jako hołd rzesz uczestniczących w zjeździe dla Najświętszego Serca Jezusowego.

Defiladę odebrał prezes Zarządu Głównego S. N., adw. K. Kowalski i wiceprezes Zarządu Głównego S. N. dr. T. Bielecki w otoczeniu członków zarządu o-

kręgowego z prezesem dr. Cz. Meissnerem na czele.

Delegacja członków S. N. niosła laurów wieniec, który złożyła w Kaplicy Złotej na grobach pierwszych królów polskich, chowających także prochy Bolesława Chrobrego.

Publiczność przez cały czas defilady była nieustannie brawa, wznosiła niemiłknie okrzyki, rzucała kwiaty i kilkakrotnie odśpiewała Hymn Młodych. Entuzjazm wśród rzesz publiczności w miarę przechodzenia karnych szeregów narodowych podwajał się i trwał do końca defilady.

NA BOISKU SOKOŁA

Po przerwie obiadowej, około godz. 15-iej poczęły na boisko „Sokoła” napływać liczne tłumy publiczności. Ciągłe napływająca fala zmusiła kierownictwo zjazdu do spóźnienia chwili otwarcia zjazdu. W niespełna godzinę wielkie boisko roilo się od olbrzymich mas, a trybuny uginały się pod ciężarem publiczności. Nad całą sceną powiewał las proporców i sztandarów.

Na trybunie reprezentacyjnej zasiadli prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, adw. K. Kowalski, wiceprezes Zarządu Głównego, dr. Tadeusz Bielecki, skarbnik Zarządu Głównego, prof. dr. Stanisław, ks. prałat Józef Prądzyński, ks. dyr. Graczyński, prezes zarządu okręgowego dr. Czesław Meissner, marszałek Trampczyński, dr. Celichowski, prof. dr. B. Winiarski, prof. dr. Piasecki, prof. dr. K. Stojanowski, prezes okr. „Pracy Polskiej” dr. Piotrowski, red. Kędziński w otoczeniu licznych dziennikarzy z Poznania i innych miast, wreszcie kierownicy powiatowi S. N., którzy przybyli w charakterze gości.

Przemówienie prezesa K. Kowalskiego

Obchodzimy dziś 18. rocznicę zwycięstwa, zwanego „Cudem nad Wisłą”. Należy z rocznicy tej wyciągnąć dwa wnioski:

1) że armia polska będzie odnosiła zwycięstwa wtedy, gdy będzie miała mocne oparcie polityczne, moralne i materialne w narodzie; dopóki armia, prowadzona na Kijów, była niejako poza społeczeństwem, dopóty nie mogła marzyć o zwycięstwie; 2) że woli zjednoczonego narodu nie może się oprzeć, bo zjednoczony naród — to zawsze zwycięski czyn!

Zdajemy sobie sprawę z tego, jaki miała charakter wojna 1920 roku. Była to walka z barbarzyństwem Wschodu, walka z Moskwą, z którą walczyli katolicy o zachodniej cywilizacji naród polski, począwszy od Lwowa, a kończąc na wiedeńskim zwycięstwie. Wojna w roku 1920 była dalszym etapem odwiecznych naszych zmagania ze Wschodem.

„Spaczyłbym jednak charakter tej ostatniej wojny — mówił prezes Kowalski — gdybyśmy nie uwypukili roli żydostwa w niej. Był to jeden z fragmentów walki z polityką żydowską, której wojnę wyprowadził Roman Dmowski już w roku 1912. Sabotaż i dywersyjna robota żydostwa w walce naszej z najazdem bolszewickim jest dobrze znana.

Destrukcyjnej roli żydowskiej ludności cywilnej towarzyszyła niemniej rozkładowa robota Żydów - żołnierzy, którzy siedzieli przeważnie w intendenturach i oddziałach sanitarnych, krzywdząc na każdym kroku naszego ranne i chorego żołnierza. Gdy jednak kazano im iść na front, to walkę ich można scharakteryzować jednym słowem — zdradą! Dlatego właśnie gen. Sosnkowski zmuszony był stworzyć obóz koncentracyjny w Jabłonie — dla żydowskich oficerów i szeregowych. Jeżeli w chwilach najcięższej próby ze strony żydostwa spotykała nas tylko zdrada, to dziś niech Żydzi wiedzą, że zdradco nie innego nie czeka — jak śmierć! (burzliwe oklaski).

„Wszystko to co Żydzi robili i robią — jest etapem polityki żydowskiej, której celem jest stworzenie państwa żydowskiego w Polsce, państwa, które ma nadal dostarczać demokracjom Zachodu Vanderveldów i Blumów.”

Przemówienie dr. T. Bieleckiego

Koledzy! W wyjątkowej chwili historycznej zebraliśmy się dziś, aby święcić 18. rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego. W całym świecie odbywają się olbrzymie przemiany. Jedne narody poszerzają swoje granice, budują swą potęgę, drugie toczą rak rozkładu, trzecie zaś stoją na miejscu. Polska również znalazła się na rozstajnych drogach i musi zdecydować jaki kierunek obraze. Trzeba zastanowić się, czy Polska będzie państwem biurokratyczno - policyjnym, czy rzuci się w objęcia frontu „demokratycznego”, czy wreszcie wprowadzi silny u-

APEL ZMARŁYCH W WALCE O WIELKĄ POLSKĘ

Punktualnie o godz. 16 dr. Wróbel, jako kierownik całości, otworzył zjazd, zarządzając raport, który zdał ref. org. Weber prezesowi Kowalskiemu. Następnie przy dźwiękach Hymnu Młodych wciągnięto sztandar na maszt zjazdowy, po czym dr. Wróbel zagał zjazd stwierdzając, że na wstępie należy dać wyraz pamięci o tych, którzy zmarli w walce o Wielką Polskę. Pada komenda: „Baczność!” i wśród uroczystej ciszy odczytał p. Weber listę zmarłych w walce narodowców.

Po apelu poległych odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry Pieśń Bojową. W dalszym ciągu zagajenia dr. Wróbel przypominał, że zjazd Stronnictwa Narodowego w Poznaniu miał odbyć się w ramach organizacji okręgu.

„Sądziłem, twierdził mówca, że gdy marksistom zezwala się na prowokacyjne pochody 1-majowe, gdy zezwala się Niemcom na zjazdy okręgowe w Poznaniu, że w tych warunkach nie będziemy potraktowani gorzej i że nam, żołnierzom, walczącym o Wielką Polskę, pozwoła odbyć święto żołnierza polskiego bez przeszkód. Stało się inaczej. Mimo tego jednakże Poznań okazał nam swoją solidarność i sympatię, o czym świadczy ten nieopisany entuzjazm Poznania w czasie naszej defilady i naszego przemarszu. Masy tu zgromadzonego obywatelstwa Poznania wykazały, że było ono i będzie zawsze z nami gotowe do ofiar i walki wbrew wszelkim przeszkodom!”

Następnie zabrał głos prezes adw. Kowalski wygłaszając mocne w treści i formie przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

„GHETTO — JEST TYLKO ETAPEM!”

System „sanacyjny” jest niczym innym, jak służbą polityce żydowskiej. Wybitny poseł syjonistyczny Reich mówił po zamachu majowym, że był on rzeczą konieczną dla zachowania bytu żydostwa w Polsce. Dziś, gdy tak wiele ze strony „sanacji” mówi się o pozytywnym nacjonalizmie, nie się nie zmieniło. Świadczy o tym choćby garść przykładów.

Dyrektorem jednego banku emisyjnego w Polsce jest Żyd. Dyrektorem instytucji, niedawno powołanej do strzeżenia, by Żydzi nie wywozili złota za granicę, jest także Żyd. Jaką on politykę prowadzi świadczy fakt, że Żydzi nie okazują mu swego niezadowolnienia. Cel naszej walki na tym odcinku jest jasny — chodzi o zupełne usunięcie Żydów z terenu Polski. Getto więc nie jest celem ostatecznym, a tylko etapem. Możemy także stwierdzić, że mimo stałej powszechnej mobilizacji sił międzynarodowego żydostwa przeciwko Polsce walkę z żydostwem prowadzimy z powodzeniem.

Mówca wymieniwszy szereg niepublikowanych i ukrywanych komunistycznych zbrodni w Polsce, popełnionych w ostatnich czasach, stwierdził, że jeśli zbrodnie te w Polsce ukrywa się, to tylko dlatego, by nie pozwolić organizowaniu się narodu w szeregi Stronnictwa Narodowego. W związku ze zmianą taktyki żydowskiej — nasze najbliższe wytyczne walki idą w kierunku usunięcia Żydów od obiektów wojskowych i przedmiotów naszego kultu. Musimy zabezpieczyć się przed żydowską zdradą! W walce, prowadzonej przez nas, musimy liczyć tylko na siebie. Obóz narodowy, który ma zapal, wielką wiarę, potężne wierne szeregi — wie do czego dąży. Od Poznania obóz narodowy żąda ostatecznego rozprawienia się z 2-tysięczną kolonią żydowską.

Okrzykiem „Niech żyje państwo narodowe z rządem narodowym, niech żyje Roman Dmowski”, zakończył prezes Kowalski swe przemówienie, przyjęte długo niemiłkającymi oklaskami.

Drugim z kolei mówcą był zast. okręgowego kier. org. p. A. Wolniewicz z Poznania, który omówił cele zjazdu.

Jako trzeci zabrał głos kier. org. zarządu głównego S. N. dr. T. Bielecki, który powiedział m. in.:

Jeśli chodzi o Niemcy dzisiejsze, nie zwalczamy ich za to, że uporządkowali swoje stosunki wewnętrzne, że rozprawili się z żydostwem, masonerią, marksizmem. Ani Europa, ani Polska na tym nie straciła. Interesy nasze krzyżują się jednak w chwili, gdy Niemcy usiłują wyzyskać irredentę niemiecką osiadłej oraz mniejszości narodowych. Interesy te krzyżują się także w Gdańsku. Na umniejszanie naszej roli nie pozwolimy.

PRZECIW WOJUJĄCEJ NIEMCZYŹNIE

Musimy przedsięwziąć akcję społeczną i żądać od naszego rządu, by w sposób kategoryczny przeciwstawił się niemiłk kim dążeniom kosztom naszego stanu po siadania. Na tym miejscu zaś powiadamy — od granic naszych Niemcom wara! Niemcy mają również swoje kłopoty. Trzeba im pokazać, kiedy trzeba, naszą zbrojną pięść. Nie powinniśmy się paniki, ale po męsku reagować na wszelkie zakusy ze strony zachodniego sąsiada. Rozbicie sojuszu niemiecko - sowieckiego daje nam niewątpliwie korzystną pozycję. Pokój z Niemcami zagwarantuje my nie historycznymi odruchami, lecz żelazną wolą i gotowością bojową. Silnym Niemcom możemy przeciwstawić tylko silne, polskie państwo narodowe z narodowym rządem. Damy sobie również radę z komunizmem. Jeśli będziemy mieli rząd narodowy, cieszący się poparciem mas, to zniszczymy z powodzeniem komunizm, zniszczymy żydostwo i wszelkie obce agentury. Nie możemy się zgodzić na obecną politykę, która przypomina pijanego, slaniającego się między płotami raz na prawo, raz na lewo.

A teraz z kolei pytamy, kto może wziąć odpowiedzialność za losy Polski? Kto może zbudować wielkość Polski? Czy „sanacja”, która nie wie co począć i jest skłócona i bezradna? Czy może zapewnić Polsce siłę i wielkość front demokratyczny, którego celem jest wydobycie się na wierzchołkach karkach ludu, by uczynić zeń niewolnika polityki żydowskiej i zasiać anarchię w kraju?

Nasze rozważania możemy skończyć wnioskiem: że zbudować państwo o ustroju narodowym i dać mu trwałą siłę może tylko zorganizowany naród. Wyrazem nowoczesnej organizacji narodu jest obecnie Stronictwo Narodowe. Jak w

1920 roku armia nasza, wsparta o „naród, zwyciężyła wroga zewnętrznego, tak dziś naród zorganizowany zwycięży na wewnątrz. Trzeba stwierdzić, że naród od dołu w szerokich masach jest zjednoczony. Należy tylko uporządkować kraj od góry. Jeśli dziś prawie każdy twierdzi, że jest narodowcem, to wskazuje to na pełny triumf naszej ideologii, która w swój wir wciągnęła nawet opornych. Jest to triumf przede wszystkim twórcy naszego obozu Romana Dmowskiego. Ale tym neonacjonalistom trzeba patrzeć na palce. Można nawet dziś powiedzieć, że Piłsudczyk z osobna bywa szczerym narodowcem, lecz w grupie góruje taktyka i gierki. Neonacjonalista uczy się dopiero narodowego abecadła. My natomiast dobrze od dawna czytamy księgi narodowe. Tak jak neofiton nie można powierzyć steru Kościoła podobnie neofitom nacjonalistycznym nie można powierzyć steru Obozu Narodowego. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w istocie rzeczy walka na śmierć i życie toczy się między koalicją liberalno - socjalistyczno - komunistyczno - żydowską a Stronictwem Narodowym. Duży, już szmat drogi uszlisiśmy. Nie będzie przesady, gdy stwierdzimy, że jesteśmy najpotężniejszą siłą społeczno - polityczną w państwie. Zdajemy sobie sprawę z trudności, lecz karni zawsze walczący pod jedną komendą, wierni swym sztandarom wywalczymy wielką Polskę w znojemnym trudzie.

Dzisiejsza próba koncentracji miasta i powiatu poznańskiego nie jest ostatnią i najważniejszą. Udała się dobrze. Nadchodzący rok jest okresem ważnych wydarzeń i walk politycznych. Jeżeli władze Stronnictwa Narodowego zdecydują pójść do wyborów samorządowych, to przeprowadzimy je zwycięsko. Nie trzeba jednak zapominać, że wybory w dzisiejszym okresie historycznym nie są ani najlepsze ani jedyną miarą przy ocenie sił politycznych. To ważny fragment w dążeniu do władzy. Przekujmy więc odwieczny heroizm na bohaterstwo dnia codziennego. Zwycięstwo przyjdzie, bo taka jest nasza — narodu polskiego, wola.

Przemówienie dra Bieleckiego — fakt jego przemówień — przyjęto mocnymi oklaskami.

Przemówienie dr. Cz. Meissnera

W dalszym ciągu programu prezes dr. Meissner w kilku zdaniach zrekapitulował wyniki koncentracji sił narodowych Poznania, stwierdzając m. in., że zgromadzone 50-tysięczne masy na boisku „Sokoła” dokumentują swoją wolę dalszej nieustającej walki. Na pytanie, o co walczyliśmy, odpowiadamy przyjęciem za hasło walki z Żydami na najbliższą przyszłość — jako etapu tej walki — hasła ghettą.

Deklaracja przyjęta przez zjazd

Na koniec dr. Meissner odczytał polityczną deklarację Stronnictwa Narodowego, treści następującej:

„My narodowcy z m. Poznania i powiatu, zebrani w liczbie 50 tysięcy na manifestacyjnym zgromadzeniu sił narodowych w dniu święta narodu polskiego i jego armii, w 18-tą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad armią bolszewicką, — hołd składając żywołowemu, z patriotycznym entuzjazmem zrodzonemu zjednoczeniu narodu, które ofiarą krwi i duchem walki zwycięskiej, zdobywczej nie tylko odrzuciło hordy bolszewickie od bram Warszawy, ale przegnało je daleko na wschód, — stwierdzamy i oświadczamy:

„Tylko zaapelowanie do narodu polskiego w imię jego najświętszych ideałów i dążeń, w imię oparcia Polski na fundamencie ustroju wyraźnie narodowego, rządów zdecydowanie narodowych, polityki i gospodarki konsekwentnie narodowej może dać prawdziwe, rzetelne, trwałe zjednoczenie narodowe, a nie jego pozory.

„Tylko ustrój państwa, oparty na woli narodu polskiego, a służący wyłącznie zwartości i sile wewnętrznej oraz potęgze zewnętrznej Polski, służący dobru narodu jako całości, a nie tym czy innym grupom samolubnym, będzie narodowym ustrojem państwowym.

„Tylko rządy, nadające wszystkim swymi poczynaniami natury politycznej, gospodarczej i kulturalnej polskiemu życiu zbiorowemu oblicze całkowicie narodowe, a nie zadowalające się pozą i frazesami nacjonalizmu, będą rządami narodowymi.

Tylko wychowanie narodowe — czyli oparte o zasady chrześcijańskie

Stronictwo Narodowe zwraca się w imieniu uświadomionych kół polskiego narodu z wezwaniem do Żydów, zamieszkujących w całej Polsce w sąsiedztwie świątyni i obiektów wojskowych, a zwłaszcza w Wielkopolsce, aby się stamtąd wyprowadzili i z wezwaniem do całego polskiego społeczeństwa łącznie z jego instytucjami i władzami, by zamieszkiwana tam Żydów nie tolerowali.

„Tylko polityka zupełnie, istotnie niezależna na terenie międzynarodowym, także od sąsiada zachodniego, przy utrzymaniu podstawowych sojuszy, polityka niezależna również od anonimowego mocarstwa żydowsko - masonowskiego, a zarazem polityka bezwzględnie łamania na wewnątrz żydo - komunę i w ogóle wszelkiej anarchii przeciwpaństwowej będzie polityką narodową.

„Narodowy ustrój polityczny, narodowe rządy, narodowa polityka jest celem naszego bytu jako obozu, który ma pełną świadomość, że takiej Polski wymaga jej dobro, jej przyszłość w niebezpiecznym położeniu między dwoma nacjonalistycznymi imperializmami, że takiej Polski domaga się przynajmniej większość Polaków, i że taka Polska — będzie!”

* * *

Deklarację odczytaną przez dra Meissnera przyjęto burzą długo nie milknących oklasków, po czym dr. Wróbel zajął oficjalną część zjazdu, wzywając do odśpiewania hymnu Młodych.

Za chwilę 50-tysięczna rzesza złączyła się w jednym potężnym śpiewie hymnu, który odśpiewano z podniesieniem lasu rąk, pozdrawiających dzień nadchodzącego zwycięstwa. To zestrzelenie uczuć i pragnień wielotysięcznych tłumów w jedno, wywarło niezatarte wrażenie na uczestnikach, którzy po ukończonym hymnie dali upływ swojemu entuzjazmowi przez długo niemiłkące owacje na cześć przywódców ruchu narodowego i jego przywódców z Romanem Dmowskim na czele.

Mazowsze w dniu 15 sierpnia

60.000 manifestantów

Zarząd Okręgu Warszawskiego Stronnictwa Narodowego nakazał zorganizowanie na dzień „15-go sierpnia” 13-tu koncentracji powiatowych. Po 2-letnich doświadczeniach, zdobytych na zjazdach okręgowych w Radzyminie i w Warszawie, członkowie Stronnictwa Narodowego i Zarządy Powiatowe wykazali dużą sprawność w zmobilizowaniu kadr organizacyjnych. Świadcza o tym raporty z przebiegu uroczystości.

CZYŻEW

Pow. wysoko - mazowiecki za sobą niejedną chlubił zapisaną kartę w historii ruchu narodowego w Polsce. Zajmuje bowiem przodujące stanowisko w rozwoju Stronnictwa Narodowego na terenie województwa warszawskiego.

Od wczesnego rana karne oddziały narodowców zromadziły się na rynku historycznym Czyżew. Przegląd grup przeprowadził inspektor rejonowy mec. Marian Jursz. Ogólna liczba zgromadzonych w szeregach członków Stronnictwa wyniosła w chwili porannego raportu 5.000 osób, w tym 3.000 umundurowanych.

Po uroczystej Mszy św. delegat Zarządu Okręgowego, kol. mgr. Jerzy Ptakowski odebrał defiladę. Dwie umundurowane orkiestry, 10 proporców, około 1000 rowerzystów i banderia konna, robiły wrażenie imponujące. Do ustawionych w czworobok oddziałów i zgromadzonej publiczności w ogólnej liczbie 10 tysięcy wygłosili przemówienia, często przerywane entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami, inspektor rejonu mec. M. Jursz, delegat Zarządu Okręgowego mgr. J. Ptakowski i prezes powiatu czyżewskiego, kol. Jan Pisarski.

Hymn Młodych i odprawa oddziałów zakończyła rewieł sił narodowych: Do-wiodła ona, że krwawe ofiary poległych członków Str. Narodowego z tego powiatu znajdują tysiące spadkobierców idei narodowej. Represje i szkany oraz próby dywersji, płynących z nierzadkich źródeł, nie tylko nie osłabiły ale zahartowały i scementowały ruch narodowy wśród drobnej szlachty mazowieckiej.

OSTROŁĘKA

Po Mszy św. i defiladzie przed trybuną na rynku ostrołęckim odbyło się zgromadzenie publiczne. Do 12.000 członków i sympatyków wygłosili przemówienia delegat Zarządu Powiatowego S. N. mgr. Józef Tomanek i prezes powiatowy dr. Psarski. Ks. Borkowski odczytał obwieszczenie, nakazujące Żydom wyprawy z domów, znajdujących się w pobliżu świątyń i obiektów wojskowych.

Uroczystość zakończono Rotą poczym kol. Stanisław Dyspolski odprawił poszczególne grupy obwodowe.

ŁOMŻA

Karne oddziały członków Stronnictwa Narodowego ustawiły się do raportu o godz. 10-jej na placu zbiórki przed Domem Katolickim. Stąd o godz. 11-jej wyruszył pochód do katedry na uroczystą sumę.

Wśród spontanicznych okrzyków publiczności, po nabożeństwie, pochód ruszył ulicami miasta na zgromadzenie publiczne, które zajął prof. Skiński. W koncentracji wzięło udział 8.000 osób. Przemówienia wygłosili kol. Szybra Mieczyński, wiceprezes Zarządu Okręgowego S. N. w Warszawie Orszagh i sekretarz Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” w Łomży, kol. Majkowski.

Na zakończenie ks. dr. Kulbat odmówił modlitwę o Wielką Polskę, poczym odśpiewano Hymn Młodych.

KRASNOSIELC

Ludność powiatu makowskiego zgromadziła się na 15-go sierpnia w osadzie Krasnosielc. Wszystkie organizacje katolickie i narodowe brały udział w uroczystościach. Po sumie i kazaniu, wygłoszonym przez ks. kanonika Dublasiewicza, złożono wieniec na grobie poległych w 1920 r.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prefekt Mocho. Po odśpiewaniu Roty, odmówiono klęcząc, modlitwę o Wielką Polskę przed figurą Najświętszej Marii Panny.

Po przemarszu i defiladzie, odebranej przez delegata Zarządu Okręgowego S. N. kol. Ścieszkę do 5-cio tysięcznych tłumów przemawiali: kol. Kakowski, Zbigniew Żarnowski, Sylwester Ścieżko, kier. obwodu Kempski, prezes sąsiedniego powiatu pszawskiego, Czernocki, prezeska Stow. Żeńskiej Młodzieży Katolickiej, p. Suska i prezes Stow. Kupców, Gajewski.

Na estradzie na Rynku, inspektor rejonu mgr. S. Żarnowski wręczył proporzec obwodowi Krasnosielc i udekorował

wał zasłużonych członków Stronnictwa Narodowego.

Hymnem Młodych i odprawą grupy pszawskiej pod komendą kol. Dąbrowskiego zakończono uroczystości.

LIDZBARK

Ludność nadgranicznego powiatu działowskiego entuzjastycznie obchodziła święto 15-go sierpnia.

Po Mszy św., defilując przed delegatem Zarządu Okręgowego, kol. Janem Dziżyńskim oddziały w liczbie 2.000 zgromadzone publiczność witała kwiatami i okrzykami na cześć Stronnictwa Narodowego. Pochód wywarł ogromne wrażenie. Zaczęły się zwracać delegacje z okolicznych wiosek z prośbą o założenie kół Stronnictwa Narodowego.

Do zgromadzonych 6-cio tysięcznych tłumów przemówił delegat Zarządu Okręgowego kol. Jan Dziżyński. Mówca w referacie omówił bieżącą sytuację polityczną.

Po wspólnym obiedzie członków Str. Narod. odbyła się akademicka narodowa.

CIECHANÓW

Oddziały Stronnictwa Narodowego, po Mszy św., pochodzie przez miasto, udekorowane flagami narodowymi, i defiladzie przed władzami Zarządu Powiatowego

wego S. N., zgromadziły się w ruinach zamku Książąt Mazowieckich.

Do 3.000 uczestników przemówili: kol. kol. prezes powiat. S. N. Stanisław Bojanowski, kier. organ. Kurzyński, sekr. pow. Pszczołkowski i wiceprezes Akcji Katolickiej, p. Antoni Grzegorzak.

Orkiestra odegrała Hymn Narodowy i Hymn Młodych.

W uroczystości brały udział obok Stronnictwa Narodowego, Akcja Katolicka, Tow. Gimn. Sokół i delegacje innych organizacji katolickich i narodowych.

ŁOWICZ

W Łowiczu, uważanym do niedawna za ośrodek wpływów ludowców, odbyła się wielka manifestacja Stronnictwa Narodowego. Tłumy narodowców pomaszrowały do kościoła, poczem udały się na Mały Rynek, składając po drodze na płocie ku czci harcerzy łowickich, poległych w r. 1920, piękny wieniec z białych i czerwonych kwiatów.

Zebrań publiczne zajął mgr. Jan Wieteska. Przemówienia wygłosili członkowie Zarządu Głównego S. N., red. Karol Wierczak, kol. Zygmunt Nowicki z Grójca i kol. dr. Gutkiewicz z Nowego Miasta nad Pilicą.

Zebrań, na którym było obecnych przeszło 2.500 osób, zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i obietnicą unarodowienia ziemi łowickiej.

GRODZISK MAZOWIECKI

Dużą sprawność organizacyjną w przeprowadzeniu koncentracji wykazali członkowie Str. Narodowego z pow. błoskiego.

Raport odebrał delegat Zarządu Okręgowego, po czym wyruszone na nabożeństwo. Po sumie, karne oddziały wśród wielkiego zainteresowania publiczności zgromadziły się na placu, gdzie delegat Zarządu Okręgowego i kol. Rudziński wygłosili przemówienia. Ogółem zgromadzonych było około 4.000 osób.

WĘGROW

Msza św. rozpoczęła uroczystość 15-go sierpnia w Węgrowie, poczem złożono wieniec na mogile poległych w r. 1920.

Raport i defiladę odebrał delegat Zarządu Okręgowego, kol. Antoni Sikorski. Po przemówieniach do manifestantów, zgromadzonych w liczbie około 1000, prezes pow. Paczowski, del. Zarządu Okręgowego kol. Sikorskiego i przedstawiciela sąsiedniego powiatu mińskiego - mazowieckiego, uroczystość zakończono odśpie-

waniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Stronnictwa Narodowego i Romana Dmowskiego.

PŁOCK

Członkowie Str. Narodowego wzięli udział w nabożeństwie, odprawionym na Stanisławówce. Następnie odbyło się zebranie i akademicka w sali Sokoła. Przemówienia wygłosili prezes powiatowy mec. Jerzy Kwasięborski i delegat Zarządu Okręgowego, mec. Bog. Jeziorski.

Udział w uroczystościach wzięło około 1000 osób, w tym 400 umundurowanych.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, zebrani wznosili okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego.

TYKOCIN

Oddziały cyklistów i banderia konna z organizacyjnego powiatu Tykocin w liczbie kilkuset uczestników udała się na uroczystość „Cudu nad Wisłą” do Białego Stoku. Wzorowa postawa budziła wśród miejscowej ludności podziw dla sprawności organizacyjnej Str. Narodowego. Maszerujące oddziały witane były w okolicznych wsiach entuzjastycznie.

POWIAT WARSZAWSKI

Do Warszawy ścignęły oddziały z pow. warszawskiego w liczbie około 600 osób i wzięły udział w uroczystościach organizowanych na Grochowie przez Zarząd Stołeczny.

GROJEC

W Grójcu członkowie Stronnictwa Narodowego zgromadzili się w liczbie kilkuset osób. Po Mszy św. i defiladzie odebranej przez delegata Zarządu Okręgowego, kol. Wł. Jachimowicza, odbyło się zgromadzenie publiczne, które zajął prezes powiatowy S. N., kol. Kaz. Brzeziński, a przemówienia wygłosili: delegat Zarządu Okręgowego Wład. Jachimowicz, kol. Weigel, przedstawiciel pow. garwolińskiego, kol. Mroczek i kol. Przybylski.

W przemówieniach podkreślono konieczność podjęcia akcji, zmierzającej do usunięcia Żydów, mieszkających w pobliżu kościołów i obiektów wojskowych.

PULTUSK

Ze względu na trudności ze strony władz administracyjnych, w Pultusku zgromadziło się tylko kilkuset członków Stronnictwa Narodowego, którzy jednak postawą swą i sprawnością wzbudziły duże zainteresowanie wśród miejscowej ludności.

Po przemarszu przez miasto defiladę odebrał delegat Zarządu Okręgowego, kol. mgr. J. Kręzel. Po zebraniu odśpiewano Hymn Młodych i uczestnicy w tym samym szyku pochodowym, przeprowadzając akcję propagandową, powrócili do miejsc zamieszkania.

Imponujący obchód „Cudu nad Wisłą” w Katowicach

Tegoroczna uroczystość obchodu „Cudu nad Wisłą” odbyła się mimo fatalnych warunków atmosferycznych nadzwyczaj okazale.

O godz. 9 min. 30 z placu zbiórki w parku Kościuszki wyruszył olbrzymi pochód na nabożeństwo. Na czele pochodu kroczyły delegacje sztabiarowe, oraz niesiono dwa sztandary (które miały być w czasie uroczystości kościelnej poświęcone, a mianowicie sztandar okręgowy Zw. Zaw. „Praca Polska” i sztandar powiatowy „Obozu Wschepolskiego” w Katowicach) w otoczeniu dziewcząt w bieli i rodziców chrzestnych.

Za nimi postępowały władze Obozu Wschepolskiego, delegacje sztabiarowe śląskich korporacji akademickich w niezwykle efektownych mundurach, liczny zastęp akademików, delegacje Zw. Hallerczyków, Zw. Podoficerów Rezerwy i Tow. Polek.

Uroczysta Msza św. odprawiona została w kościele w Katowicach - Zawodziu. Przed Mszą św. piękne kazanie o symbolicznym dniu 15 sierpnia wygłosił miejscowy proboszcz, ks. Lindner. Następnie przemówił do zgromadzonych narodowców, życząc im, by pod sztandarami, które święci, a na których widnieje obraz Matki Boskiej, doczekali się upragnionego zwycięstwa swych ideałów.

Po Mszy św. uformował się pochód, który skierował się ulicami M. Piłsudskiego i 3 Maja do Placu Wolności.

Ludność zebrana wzdłuż trasy pochodu żywiołowo manifestowała na rzecz obozu narodowego. Entuzjastyczne okrzyki i oklaski padały pod adresem licznych szeregów akademików, którzy na czele z pocztami sztabiarowymi korporacji: „Silesia” z Poznania, „Vratislavia” z Krakowa i „Śląska” ze Lwowa w historycznych mundurach uczestniczyli w pochodzie.

Dziarska postawa umundurowanych kompanii Obozu Wschepolskiego, tak męskich, jak i żeńskich wzbudzała podziw u widzów.

U wylotu ulicy Stawowej odbyła się defilada, którą odebrał prezes Zarządu Głównego Obozu Wschepolskiego, Edward Kołodziej, wspólnie z delegatem Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, St. Sachą.

HOLD BOHATEROM ZIEMI ŚLĄSKIEJ

Po ukończeniu defilady pocztą sztandarową zgromadziły się około pomnika Nieznanego Powstańcy Śląskiego, a pozostałe szeregi zajęły ulicę okólną, przylegającą do placu.

W krótkim, jednym przemówieniu mec. Edwarda Sojka wyraził hołd bohaterom ziemi śląskiej, których pamięć spleta się dość ściśle z datą „Cudu nad Wisłą”. Po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” z wielu tysięcy ust rozbrzmiał potężny „Hymn Młodych”, rozlegając się donośnie po olbrzymim placu.

UROCZYSTA AKADEMIA

Po złożeniu wienca ruszył pochód w tym samym wzorowym porządku do ogrodu p. Batora w Katowicach - Zależu na uroczystą akademię.

Na estradzie zajęły miejsca pocztą sztandarową, a na bokach jej widniał las

flag w kolorze biało - czerwonym. Malowniczo i imponująco zarazem widok.

Akademii zajął mec. Edward Sojka, witając delegacje zaprzyjaźnionych organizacji Zw. Hallerczyków, Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Polek S. N. z Bielska, a przede wszystkim młodzież akademicką.

Po odśpiewaniu „Hymnu Młodych” jako pierwszy zabrał głos sekretarz generalny Zw. Zaw. „Praca Polska”, p. J. Bąkowski, odczytując rotę przysięgi dla prezesa Okręgu Śląskiego, Pawła Frantęla i po powtórzeniu przez tegoż wręczył mu sztandar. Następnie p. J. Bąkowski, nawiązując do uroczystej chwili w działalności „Pracy Polskiej”, skreślił zasa-

Przemówienie red. St. Sachy

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano głównego referatu, który miał być wygłoszony przez delegata Zarządu Gł. S. N., red. Stefana Sachę. Powitany oklaskami, red. St. Sacha przypomniał, że w dniu 15 sierpnia 1920 roku Górny Śląsk nie należał jeszcze formalnie do Polski, lecz mimo to był się o Polskę i dla Polski w bohaterskich powstaniach. Ówczesne Niemcy, z osławionym katem śląskim, socjalistą Hörsingiem na czele, życzyły zwycięstwa komunistycznej Rosji.

Naród zjednoczony odparł bolszewików na wschodzie, a na zachodzie powstrzymał napór germańskiej zachłanności. Obroniłmy granice Polski — co było pierwszym warunkiem jej rozwoju. Teraz musimy dokończyć dzieła wyzwolenia Polski i zabezpieczenia jej swobody również w życiu wewnętrznym.

„Nie ma — mówił red. Sacha — pełnej niepodległości tam, gdzie robotnik polski wyzyskiwany przez obcy kapitał, pracuje w obcej fabryce i dla obcych, gdzie zawodowe organizacje robotnicze polskie podlegają obcym międzynarodówkom, gdzie robotnikowi polskiemu daje się na politycznych przywódców lekarzy lub adwokatów żydowskich, gdzie praca polska nie uzyskała jeszcze ochrony prawnej przed wyzyskiem i zorganizowaną konkurencją ze strony żywiołów cudzoziemskich, bardzo często wrogich Polsce i narodowi polskiemu.”

Mówca poruszył też modną dziś sprawę „konsolidacji narodowej”, wysunął przez przywódców sanacyjnych. Jakże społeczeństwo polskie ma mieć zaufanie do tych świeżych „neofitów” narodowych, którzy do B. B. wprowadzali przez kilka lat wszystkie mniejszości na rodowe i mobilizowali je do walki z narodowcami polskimi! Czy ci narodowcy mają dzisiaj iść pod komendę tych, co niedawno jeszcze zasiadali razem z żydami i innymi obcoplemieniami w różnych organizacjach i związkach politycznych, społecznych itd.? Nie! Tą drogą nie osiągnie się prawdziwej konsolidacji.

W kwestii zapowiadanych wyborów red. Sacha zaznaczył, że udział Stronnictwa Narodowego w tych wyborach nie został jeszcze zdecydowany. Trudno wierzyć w takie cuda, że nie będzie już

dnicze jej zadania w dobie obecnej. Zadania te — to uniezależnienie robotnika polskiego od wpływu międzynarodowych mafij, przeoranie terenu robotniczego, będącego dziś jeszcze w dużej części siedliskiem zasad, które obce są duchowi narodu polskiego.

Z kolei zabrał głos serdecznie witany przedstawiciel młodzieży akademickiej, p. Michał Musioł. Mówca nawiązując do pochodzenia większości młodzieży studiującej ze stanu robotniczego i chłopskiego, zapewnił słuchaczy, że dzisiejsza młodzież śląska, pomna swego pochodzenia i potrzeb narodu, zdecydowana jest powrócić między szeregi swych ojców i braci, by nieść im ulgę i otuchę w pracy.

„Cudów w urnach”. Wybory, przeprowadzone według dotychczasowych wzorów, nie mogłyby być uważane za wierne odbicie rzeczywistych sił politycznych, istniejących w kraju. Gdyby zapowiedziane wybory miały być powtórzeniem wyborów dotychczasowych, to mało byłoby takich, aby chcieli brać udział w tej nowej imitacji wyborów.

Referent, omówiwszy najważniejsze zagadnienia z polityki zewnętrznej i wewnętrznej, przedstawił dążenia i taktykę Stronnictwa Narodowego, które przez kilka lat nie widziało obok siebie nikogo, a dzisiaj otoczone jest tak licznymi „narodowcami”, że na drodze marszu zapanował miabywały tłok i ścisł. Zwycięstwo będzie należało do tych, co w karnych i zwartych szeregach dążyć będą wytrwale do celu, nie zważając na przygodnych „turyistów”, szukających zwolenników raz na tej, to znów na innej niwie ideologicznej.

Mówca za świetne przemówienie nagrodzono burzą oklasków.

W ulęwnym już deszczu, podczas którego nikt się jednak nie ruszył z miejsca, czekając końca akademii — odśpiewano Pieśń Bojową.

15 sierpień w Końskich

Dzień 1 sierpnia, jako rocznica „Cudu nad Wisłą” w Końskich obchodzony był uroczystie. Oprócz uroczystości t. zw. oficjalnych Stronnictwa Narodowego urządziło Zjazd swoich członków. Na Zjazd przybyło około 1000 narodowców z 13 powiatami. Po uformowaniu pochodu przy dźwiękach orkiestry z Żarnowa wyruszone do kościoła na nabożeństwo. Widok „jasnych koszul” wywołał entuzjazm wśród zebranej publiczności. Barwnie prezentowały się kompanie żeńskie w ludowych strojach. Uroczystą sumę odprawił ks. M. Piwowarczyk, podniósł kazanie wygłosił ks. P. Chołoiński. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Z kolei pochód przeszedł ulicami miasta wśród okrzyków na cześć Stronnictwa Narodowego, przeciwko żydo-komunie na ulicę Tarnawską. Tutaj narodowcy zgromadzili spontaniczną manifestację, przejeżdżającą w tym czasie armii na defiladę. Przez dwie godziny wznoszono okrzy-

ki: „Niech żyje Armia Narodowa”, „Czołom Armii Narodowej” oraz inne, obrzucając jednocześnie kwiatami. Manifestacja ta zrobiła potężne wrażenie. Wielu oficerów, żołnierzy pozdrawiało narodowców, narodowym ukłonem t. j. wyciąganiem ręki.

Z kolei na boisku „Sokoła” odbyła się defilada przed władzami Stron. Narod. po czym niezwykle uroczystość została udekorowanych 86 członków S. N.

W sali „Sokoła”, w dalszej części uroczystości, odbyło się zgromadzenie publiczne. Zajął zgromadzenie i przewodniczył b. poseł kol. Miecz. Jakubowski ze Starzechowic wygłaszając jednocześnie przemówienie o znaczeniu zwycięstwa Narodu Polskiego nad bolszewikami. Dalsze przemówienia wygłosili kol. Stan. Froelich i Miecz. Brzuchanina. Wśród okrzyków na cześć Stron. Nar. Romana Dmowskiego i odśpiewaniem Hymnu Młodych uroczystość zakończono. Br.



Rocznica „Cudu nad Wisłą” w Białymstoku

Tegoroczny obchód święta „Cudu nad Wisłą” organizowany przez Stronnictwo Narodowe wypadł w Białymstoku imponująco.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Rocha, odbyła się defilada umundurowanych członków S. N. w liczbie przeszło 2 tys. przed władzami organizacyjnymi. Publiczność entuzjastycznie witała karne szeregi wznosząc nieustannie okrzyki na cześć Stronnictwa Nar. i jego przywódców.

Specjalną uwagę zwracały oddziały cyklistów i banderia konna. Pochód wśród owacyjnych okrzyków licznie zebranej na chodnikach publiczności przemarszerował głównymi ulicami miasta i na plac „Wyzwolenia”, gdzie odbyło się zebranie publiczne, na którym przewodniczył płk. Józef Słaniesz. Przemówienia wygłosili ks. przez. Jan Ostrowski i delegat Wydziału Org. Zarz. Głównego z Warszawy p. Leon

Najmłodzki. Treścią obu przemówień były zagadnienia związane z prowadzoną przez Stronnictwo Narodowe walką o usunięcie Żydów z Polski, wprowadzenie w państwie ustroju narodowego, jako jedynej gwarancji siły i potęgi państwa. Wywody mówców były często przerywane oklaskami przeszło 5-tysięcznej rzeszy zebranych i przyjmowane entuzjastycznie.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych, oddziały we wzorowym porządku odmaszerowały wśród dalszych okrzyków rozentu jasmowanej ulicy.

Mimo wielkich pogroźek ze strony miejscowych socjalistów uroczystość cała odbyła się w należytej powadze i spokoju i wywarła trwałe wrażenie. Śnać socjaliści wobec liczby i postawy uczestników uroczystości zaniechali swych „bojowych” zamiarów, które miały być jakoby zemstą za 1-sze majową porażkę.

Kodeń

Rocznice „Cudu nad Wisłą” obchodziło Stronnictwo Narodowe z okręgu Białą Podlaska i Brześć nad Bugiem w Kodniu. Po uroczystym nabożeństwie odbyło się zgromadzenie publiczne, na które przybyło około 5000 osób.

Referaty wygłosili prezes Stanisław Kuczewski, kol. Kondracki z Białej i kol. Chwedeżuk z Mińska Mazowieckiego. Przemówienia prelegentów często były przerywane przez publiczność oklaskami.

Liczne obchody w C. O. P.

Stronnictwo Narodowe w Rzeszowie obchodziło rocznicę „Cudu nad Wisłą” w dniu 14 sierpnia br. Uroczystość rozpoczęła się sumą wraz z kazaniem w kościele parafialnym, poczem odbyło się publiczne zgromadzenie narodowe w sali „Sokoła” w Rzeszowie. Przemawiali dr. Józef Liwo i Tadeusz Słodyk, student polit. z Rzeszowa.

Na sali przez cały czas panował nastrój niezwykle podniosły. Mówcy — nagradzani nieprzerwanym ciągiem oklasków.

Dębica

Powiat dębicki obchodził rocznicę „Cudu nad Wisłą” w zachodniej części tegoż powiatu w miasteczku Pilźnie, z następującym programem: o godz. 9.30 odbyła się zbiórka członków Stron. Narod. w Parku Sokoła, poczem nastąpił odmarsz do kościoła parafialnego na uroczystą sumę, którą odprawił ks. kan. Wrecki. W pochodzie maszerował oddział jasných koszul z dwoma proporcami, barwnie wyglądający oddział Krakowiaków, oraz setki nieumundurowanych członków Stronnictwa, młodzież chłopiska i robotnicza. Publiczność w czasie pochodu obdarzała maszerujących oklaskami. Okolicznościowe kazanie w kościele wygłosił ks. dziekan Florian Maryl.

Po sumie nastąpił przemarsz do parku „Sokoła” w Pilźnie, gdzie o 12-ej w poł. odbyło się publiczne zgromadzenie pod gołym niebem. Przemawiali: kol. mgr. Szczeklik z Rzeszowa, kol. Wasowicz z Krakowa i kol. Drygaś Wład. z Pilzna. Przewodniczył zgromadzeniu p. Franciszek Przybyło z Pilzna.

Pomimo deszczu uroczystości „Cudu nad Wisłą” w Pilźnie wypadła imponująca i wywarła na uczestnikach wielkie wrażenie.

Tarnobrzeg

Po raz pierwszy w dziejach Stronnictwa Narodowego w powiecie tarnobrzekim odbył się obchód „Cudu nad Wisłą” w mieście Tarnobrzegu. Rozpoczęła się uroczystość nabożeństwem w kościele O.O. Dominikanów, w której wzięli udział wszyscy członkowie Stronnictwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dominikanin O. Sebastian z Tarnobrzega. Po uroczystej sumie odbyło się zgromadzenie publiczne w sali „Sokoła”.

W prezydium zasiadli: mjr. Palka z Baranowa sandomierskiego, rolnik Jaf Wołosz z Dąbrowicy, inż. Szczerbowski z Tarnobrzega. Na scenie ustawili się asysta członków Stronnictwa w jasnych koszulach, które po raz pierwszy oglądano w Tarnobrzegu. Sala „Sokoła” wypełniona była po brzegi tak miejscową inteligencją, jako też i chłopami. Również zauważyć można było kilku miejscowych księży.

Po zgromadzeniu odbył się pochód, witany serdecznie przez publiczność, który podążał na cmentarz gdzie złożono wieńiec na grobie poległych żołnierzy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes St. Kuczewski.

Okrzykami na cześć Wielkiej Polski, Armii Narodowej i Romana Dmowskiego oraz odśpiewaniem Hymnu Młodych, zebranie zakończono.

Zgromadzenie zagał kol. Wojciech Turbak. Przewodniczył inż. Szczerbowski. Przemawiał mgr. Szczeklik z Rzeszowa. Przez cały czas zgromadzenia na sali panował niebawny entuzjazm, i ustawicznie oklaskiwano mówcy. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego oraz Hymnu Młodych oraz okrzykami na cześć Armii Narodowej, Romana Dmowskiego i Wielkiej Polski.

Zauważyć należy, że ruch narodowy w powiecie tarnobrzekim zapoczątkowany jest dopiero przed sześciu miesiącami i rozwija się silnie, mimo, że powiat tarnobrzekski to dawna republika ludowa Okonia, Dąbala itp.

Pow. Łańcut

W Łańcutie również po raz pierwszy od wielu lat zorganizowało Stronnictwo Narodowe obchód „Cudu nad Wisłą”. O

godzinie 10.30 odprawiona została uroczysta suma wraz z kazaniem w kościele parafialnym w Łańcutie. Po sumie odbyło się publiczne zgromadzenie w sali „Gwiazdy”. Sala ta nie pomieściła wszystkich uczestników. Silnie reprezentowane było S. N. w Kraczkowej.

Podkreślić należy, że miejscowy „Sokół” odmówił Stronnictwu wynajęcia sali. Przemawiali dr. Franciszek Rąb z Rzeszowa i kol. Alina Przygodzka z Warszawy oraz Sebastian Puchała, rolnik z Białobrzegów. Zagał zgromadzenie i przewodniczył kol. Walenty Skomora z Kraczkowej. Sekretarzem kol. Charchalis z Łańcuta. Wszystkie przemówienia były żywo oklaskiwane i budziły olbrzymie zainteresowanie.

Zgromadzenie zakończono okrzykami na cześć Stronnictwa Narodowego, Roma na Dmowskiego i Wielkiej Polski.

Pow. Kolbuszowa

Stronnictwo Narodowe powiatu kolbuszowskiego obchodziło rocznicę Cudu nad Wisłą w Raniżowie. Na program złożyło się zbiórka i pochód członków Stronnictwa do kościoła na sumę a po su-

mie publiczne zgromadzenie pod gołym niebem na rynku w Raniżowie. W zgromadzeniu brało udział ponad 3.000 ludzi. Przewodniczył kol. Henryk Kato z Raniżowa—przemawiali kol. Słodyk Tadeusz, delegat Zarządu Okręgowego w Rzeszowie, Przybyło Jan z Raniżowa i Ożóg Józef z Sokołowa. Mówcy byli żywo oklaskiwani przez zgromadzonych. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Romana Dmowskiego, Polski Narodowej i Armii Narodowej.

Pow. Nisko

Narodowcy powiatu niżańskiego obchodzili 15 sierpnia w mieście Ulanowie. Na całość uroczystości złożyło się: pochód członków Stronnictwa Narodowego do kościoła na nabożeństwo, a następnie publiczne zgromadzenie pod gołym niebem na rynku w Ulanowie. Zgromadzenie zagał i przewodniczył kol. inż. Stefan Łobaczewski. Przemawiał delegat zarządu okręgowego w Rzeszowie i miejscowi działacze chłopci. Zgromadzenie wywarło na wszystkich uczestnikach potężne wrażenie i jest dowodem, że idea narodowa podbija serca chłopów.

Małopolska Centralna wyrównuje front

Tegoroczne uroczystości narodowe 15 sierpnia w Małopolsce Centralnej, Okręg Zachodniego Zagłębia Naftowego, a więc okręg obejmujący powiaty Krosno, Jasło, Brzozów i Sanok miały przebieg doskonały i wykazały silny wzrost organizacji za rok ubiegły. Miejscowe władze Stron. Narod. zarządziły 4 koncentracje w Brzozowie, Krośnie, Rymanowie i Jasle oraz szereg mniejszych zebrań. Wszystkie zebrania zostały przeprowadzone i wykazały dużą ilość uczestników pomimo ulewnej deszczu, który padał oba dni.

Brzozów

Już o wczesnych godzinach rannych zaczęły napływać do Brzozowa liczne szeregi karnych oddziałów Stronnictwa Narodowego z kół wiejskich pow. Brzozowskiego i ustawiać się w szeregach przed lokalem organizacyjnym. Punktualnie o godz. 10, wyruszył imponujący pochód uczestników w liczbie około 1500 członków S. N. i Z.Z.P.P. do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo. O godz. 12-ej rozpoczął się na rynku miejskim wiec, który zgromadził kilka tysięcy uczestników. Przemawiali: major Owoc, który na

wstępie odczytał modlitwę o Wielką Polskę, powtarzaną przez tysiączne tłumy, następnie b. poseł Stan. Rymar z Krakowa, kol. Nowak z Sanockiego i kol. Rymar z Lwowa. Podniosło przemówienie wygłosił kol. Michał Faciszewski chłop z Końskiego. Zaznaczył on, że do niedawna był Ukraińcem, gdyż nigdy do niego nie dotarło słowo polskie. Dopiero Stronnictwo Narodowe uczyniło go znowu wiernym synem Narodu Polskiego.

Na zakończenie wiecu, zebrani złożyli przysięgę nie kupowania u Żydów i odśpiewali Hymn Młodych.

Rymanów

Dn. 14 sierpnia odbyło się w Rymanowie zebranie obwodowe członków i sympatyków ruchu narodowego, które zgromadziło około 500 osób. Przemawiał kol. Słowikowski Jan z Krosna.

W dyskusji zabierał głos szereg mówców stwierdzając, że Rymanowszczyzna pozostanie zawsze wierna sztandarom narodowym.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Rewia narodowa w Krzemieńcu

Od piątku dn. 12 sierpnia padał deszcz, drogi rozmożyły, tu i ówdzie, tradycyjnie rozkopane i wiecznie będące w naprawie szosy z góry uniemożliwiają komunikację pomiędzy dość odległymi miasteczkami w powiecie, a Krzemieńcem. Dwa jednocześnie tego dnia wiekopomnej rocznicy „Cudu nad Wisłą” odpusty: jeden w Łanowcach ważny, ze względu na pomyślnie rozwijającą się tam pod przewodnictwem ks. kanonika Jarosiewicza rewindykację, powrotu wynarodowionych Polaków do Kościoła katolickiego i narodu polskiego, drugi w Podkamieniu, widoczny z tarasu dzisiejszej Ławry pocajowskiej, po stronie Małopolski, przysięgając wielkie w tym dniu rzesze wiernych także i z południowych powiatów Wołynia.

W Krzemieńcu od samego rana ruch panował duży, mimo iż pogoda nie dopisała, a w oczy rzuciły się „Mieczyski Chrobrego”.

O godz. 11-ej odbyła się w kościele parafialnym suma, w której wzięły udział liczne rzesze wiernych. Poza Stronnictwem Narodowym, na nabożeństwie były nieliczne grupy ścigających przez OZN z okolicznych wsi ludzi przybyłych zaledwie na dwudziestu paru rowerach i tyleż piechotą, straż ogniową i szwadron Krakusów.

Nabożeństwo się zaczyna i do kościoła wkracza orkiestra krzemienieckiej straży ogniowej, pod komendą Zydala (Pamiętać należy, że Liceum jest podobno ośrodkiem muzycznym). Po nabożeństwie defilada, po

której Krakusi odjechali do PKU., a część „urzędowej” publiczności w takt żydowskiego dyrygenta pomaszrowała do Liceum na akademię. A reszta, olbrzymia większość, skierowała się do sali Organizacji Społecznych, na wielkie zgromadzenie Stronnictwa Narodowego. Zebrania pod gołym niebem zabroniono, jak również i pochodu.

Sala w Z.O.S. wypełnia się po brzegi publicznością, której gromadzi się ponad sześćset osób. Miła niespodzianka — stykamy się tam z bawiarą w Krzemieńcu kompanią Obrony Narodowej, niemal wszyscy studenci, twarze sympatyczne, pochodzą z Warszawy, Płocka, Łodzi, z centrum Polski i tu nie bez zdziwienia stwierdzają, że tylu gromadzi się członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego w Krzemieńcu. Proszą o uchylenie drzwi, aby wysłuchać przemówień. Niestety, rygorystyczny referent bezpieczeństwa zabrania i żąda kategorycznie zamknięcia drzwi...

Zgromadzenie otwiera generał Januszajtis i zarządza odśpiewanie hymnu państwowego i Hymnu Młodych — poczem krótko zagaja: „W 18-tą rocznicę pamiętnej bitwy warszawskiej, Stronnictwo Narodowe, jako polityczna organizacja narodu polskiego, rozpoczyna ofensywę do wielkiej bitwy o ostateczne wyzwolenie Polski z niewoli gospodarczej żydowskiej i wpływów obcych agentur, grających w Polsce pod postacią masonerii.

Nikt nie powstrzyma już nur-

tu ruchu narodowego, który dąży do zniszczenia żydostwa w Polsce, jego nad i przybudówek, często skierowanych nawet przez Polaków, opozostających pod całkowitym wpływem Żydów”.

Jako główny referent tego dnia przemawia delegat Zarządu Okręgowego S. N. Dzielnicy Lwowskiej, kol. Czesław Rojek.

Przemówienia często przerywano oklaskami i okrzykami. Długo grzmiały oklaski i okrzyki, żądające usunięcia Żydów z naszej armii, a na wezwanie generała Januszajtisa wszyscy zebrani powstałi i gorąco manifestowali silny związek krwi wojska polskiego z narodem.

Generał Januszajtis zakończył zebranie apelem i wezwaniem do walki o Polskę narodową, szczególnie apelał do Polaków o interesy narodu polskiego, hołdującej urojonej fikcji wspólpracy z elementem rozkładowym i nie mającym nic wspólnego z polskością.

Na zakończenie, przez powstańców złożono hołd Romanowi Dmowskiemu i jego wspaniałej, twórczej myśli politycznej, przenikającej szerokie masy naszego narodu.

Hymn Młodych zakończył zebranie — Polacy, a z nimi i Rusini, jacy w zebraniu brali udział, wynieśli otuchę, że istnieje w Polsce walcząca organizacja polityczna, godząca wszystkie stany i szczepy pobratymcze w jednym wielkim ruchu politycznym — Stronnictwa Narodowego.

W. C. K.

Krosno

Uroczystości narodowe w naszym mieście rozpoczęły się o godz. 8 rano przed lokalem „Pracy Polskiej”, gdzie zgromadzi się uczestnicy z Krosna i powiatu, skąd udano się do kościoła parafialnego na specjalne nabożeństwo i kazanie, które wygłosił płomienny kaznodzieja i działacz Stron. Narod., ks. Stanisław Belch z Wrocanki. Po nabożeństwie udano się do sali Sokoła na wiec. Przemawiali kol. kol. Rymar, Nowak i J. Czuchra z Krosna imieniem robotników narod. Wszystkie przemówienia były entuzjastycznie przyjmowane przez tłumy Polaków zapelniających salę i przedsiónek Sokoła. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Zaznaczyć należy, że miejscowa socjalkomuna zapowiadała rozbicie wiecu. I rzeczywiście przyszło około 50 komunistów ze Szklarni, Wudety itd. na czele z niejakim Berkowiczem, który na wezwanie nie chciał się usunąć z przedsiónek. Został przeto usunięty przez straż porządkową Stronnictwa Narodowego, która w sile kilkunastu druhun czuwała nad bezpieczeństwem wiecu. Reszty komunistów nie wpuszczono w ogóle. Społeczeństwo krośnieńskie ustosunkowało się niezwykle przychylnie do wystąpienia narodowców — czego dowodem choćby liczne ofiary podczas zbiórki ulicznej przeprowadzonej przez „Pracę Polską”.

Narodowe Krosno wyrównuje front walczących szeregów Obozu Narodowego.

Jasło

Dn. 15 sierpnia społeczeństwo polskie powiatu jasielskiego zgromadziło się na wielkim wiecu w sali miejscowego Sokoła. Przewodniczył zebraniu kierownik koła S. N. w Jasle kol. Drozd. Przemawiali: kol. kol. major Owoc, mgr. Rymar i mgr. Michał Więkowski z Krakowa.

Wszystkie przemówienia były entuzjastycznie oklaskiwane przez liczną rzeszę zgromadzonych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Romana Dmowskiego.

Sokołów Podlaski

W dniu 15 sierpnia w Sokołowie Podlaskim odbyły się uroczystości S. N. z miasta i pobliskich gmin.

Po Mszy św. w miejscowym kościele i po raporcie karne szeregi podlasiaków, członków S. N. przemarszerowały z proporcami organizacyjnym przez miasto do sali kina, gdzie, przy wypełnionej, wielkiej sali i przyległych korytarzach, odbyło się publiczne zebranie.

Przemawiali: delegat Wydz. Organizacyjnego Z. Gł. Str. Nar. kol. mgr. Harasimowicz, kier. org. powiatu kol. Bałkowiec i prezes powiatowy kol. J. Milik, b. poseł.

Zebranie zakończono rotą i okrzykami na cześć Str. Narodowego oraz Romana Dmowskiego.

Grajewo

Jedynym obchodem, jaki się odbył dn. 15 sierpnia w Grajewie, był obchód Stronnictwa Narodowego, rozpoczęty rano zbiórka przed lokalem Stronnictwa. W zbiorce wzięło udział 400 kolegów z miasta i powiatu, w karnym szyku czworokowym, ze sztandarem i proporcami, poczem, przy dźwiękach orkiestry, prze-defilowano przez miasto i po złożeniu wieńca z białych i czerwonych kwiatów, pod pomnikiem żołnierza, poległego w obronie granic ojczyzny w r. 1920, udano się do kościoła. Po nabożeństwie odbył się wiec publiczny na Rynku, gdzie z pięknie przystrojonej trybuny przemawiali: Dyr. J. K. Mester z Warszawy i kol. Gapski z Grajewa. Po przemówieniach przyjęto rezolucję, stwierdzającą gotowość zebranych do jak najintensywniejszej pracy w szeregach Stronnictwa i ślubowanie ofiarnej pracy, a następnie zgromadzona na rynku ludność w liczbie z górą 2.000 osób, stanęła w ordynku i pochodem przeszła przez miasto. Przed lokalem Str. Narod. uroczystość pochodu rozwiązano.

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH

NARODOWCACH

Prenumerata:

w Warszawie i na prowincji (wraz z przesyłką pocztową) miesięcznie — 40 gr.; kwartalnie — 1 zł. 20 gr.;

Konto czekowe: P. K. O. Nr. 8762 Warszawski Dziennik Narodowy.

Skrzynka pocztowa Nr. 246.

to rozrach. poczt. Nr. 694 Warszawa Dzi. en. Nar.

TELEFONY: Administracja — 289-04; Zarząd — 289-04 (dodatki); Redakcja — 201-02 i 275-11.

Rekopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udzielane są na łamach pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Dmowski.

Nakładem Sp. z s. o. „Zachodnia Spółka Wydawnicza”. Druk „Artystyczna”, Warszawa, ul. Nowy Świat 47.

Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość 1 łamu — na wszystkich stronach układ 5-ciołamowy — Przed tekstem (str. 1-sza) — 1 zł.; w tekście — 70 groszy za tekst — 40 groszy; „drobne” — za wyraz 15 groszy o poszukiwaniu pracy podane bezpośrednio w kantorze pisma — 10 groszy za wyraz (duże litery liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 10 wyrazów, największe — 100 wyrazów). Ogłoszenia opisowe, fantazyjne i tabelaryczne (bilanse) — o 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych ustępstw nie udziela się.

Wydawca: Stanisław Jasiakowski.